



MIROSŁAWIEC

historia, legendy, ciekawostki



Jarosław Leszcetowski

PRZEWODNIK





MIROSŁAWIEC

historia, legendy, ciekawostki



Jarosław Leszczeński
listopad 2019 r.

PRZEWODNIK





Mirosławiec

historia, legendy, ciekawostki

AUTOR:

Jarosław Leszczelewski

STARE POCZTÓWKI:

z kolekcji Piotra Piszko

i Krystyny Obarę

PROJEKT OKŁADKI:

.....

ZDJĘCIA WSPÓŁCZESNE:

Maciek Leszczelewski

Na stronie tytułowej umieszczono

rysunek K. Skąleckiego

OPRACOWANIE EDYTORSKIE:

Jarosław Leszczelewski

© Jarosław Leszczelewski 2019

© Stowarzyszenie EkoQulturka 2019

WYDAWCA:

Stowarzyszenie EkoQulturka

ul. Parkowa 1

78 - 650 Mirosławiec

DRUK:

.....

.....

.....

Spis treści:

O PRZEWODNIKU	- 5 -
O NAZWACH MIASTA	- 5 -
O HERBIE MIASTA	- 6 -
KALENDARIUM	- 7 -
NA STARYM MIEŚCIE	- 11 -
ZAMKOWY SPACER	- 35 -
WZDŁUŻ GŁÓWNEJ ARTERII .	- 47 -
SZLAKIEM PAMIĘCI	- 65 -
LOTNICZE TRADYCJE	- 83 -
GMINNE ATRAKCJE	- 97 -
NOCLEGI W GMINIE	
MIROSŁAWIEC	- 99 -
KSIĄŻKI O MIROSŁAWCU	- 101 -



Stowarzyszenie
EkoQulturka

a liebe Herrna wir ich sage dir
 es dank für deine Hilfe mit und
 wir sind froh dich viele Gottes
 imen seinen Gnip an dem l. d. d. d.
 v. Anna.



v. Anna
 v. Anna

O PRZEWODNIKU

Celem przewodnika *Miroslawiec, historia, legendy, ciekawostki* jest przedstawienie w przystępny sposób informacji o ważnych zdarzeniach z historii miasta, pamiątkach przeszłości oraz dawnych legendach. Najważniejszą część publikacji stanowią opisy wycieczek po mieście. Los sprawił, że liczba mirosławieckich zabytków jest stosunkowo niewielka, jednakże kiedy uzbiorimy się w wiedzę o ludziach i zdarzeniach związanych z miastem, uruchamiając wyobraźnię, wtedy wiele na pozór skromnych obiektów wyda nam się niezwykle interesującymi. Mamy nadzieję, że niniejszy przewodnik pomoże Czytelnikom w taki właśnie sposób postrzegać Mirosławiec.

O NAZWACH MIASTA

W 1314 r. w dokumencie lokacyjnym miasta użyto nazwy **Nuve Vredeland**, której pierwszy człon tłumaczymy jako „nowy”. Drugą część tej najstarszej nazwy możemy

przetłumaczyć jako „kraj pokoju” lub „spokojną ziemię”. Już w XIV w. zrezygnowano z pierwszego członu miana, stosując mniej lub bardziej zniekształconą nazwę: **Friedland**. W następnych stuleciach, kiedy miasteczko znajdowało się w granicach państwa polskiego nazwę niemiecką stosowano obok wersji spolszczonej: **Frydlandek**. W 1783 r. władze pruskie zmieniły nazwę na **Märkisch Friedland**.

Po zdobyciu miasta przez wojsko polskie wiosną 1945 r. przez krótki czas używano nazwy **Merksisz Frydland** albo jej spolszczonej wersji **Frydład Marchijski**. 16 grudnia 1946 r. polska Komisja Ustalania Nazw Miejscowości wybrała nową nazwę: **Mirosławiec**, która obowiązuje do dziś. Komisja przetłumaczyła niejako niemieckie „Friede” na starosłowiański „mir”. Oba wyrazy są rzeczywiście zbliżone znaczeniowo i oznaczają „pokój” lub „spokój”. Konstruując polską nazwę Mirosławiec, wykorzystano słowiańskie imię Mirosław, czyli „ten który sławi pokój”, co, niestety, nie oddaje znaczenia nazwy historycznej.



Legenda o powstaniu miasta

W 1789 r. Johann F. Goldbeck zapisał przypowieść dotyczącą okoliczności powstania Mirosławca i jego nazwy. Otóż w XV stuleciu na terenie dzisiejszego miasta miała rosnąć puszcza, a w okolicach toczyła się zacięta wojna polsko-krzyżacka. Dotknięci skutkami działań wojennych uciekinierzy z płdrowanych miast i wsi mieli znaleźć spokojną przystań w tej dzikiej puszczy. Tam, po wykarczowaniu lasu, zaczęli uprawiać ziemię. Ten przekaz miał tłumaczyć nazwę Friedland, czyli „spokojna ziemia”. Goldbeck nie zdawał sobie zresztą sprawy, że przytacza jedynie legendę i traktował tę opowieść serio.

O HERBIE MIASTA

W uchwale Rady Miejskiej z dnia 30 maja 2003 r. w sprawie ustanowienia herbu oraz flagi miasta Mirosławiec zapisano:

Herbem Mirosławca jest tarcza czwórdzielna w krzyż typu hiszpańskiego, na której w błękitnych polach 1 i 4 znajduje się srebrna głowa kozła ze złotymi rogami, w czerwonych polach 2 i 3 znajduje się krzyż maltański biały (srebrny).

Pochodzenie kozłich głów na błękitnych polach jest dość oczywiste, gdyż taki jest herb rodziny von Blanckenburg, która przejęła miasto od Wedłów w drugiej połowie XVI w. Godło tej rodziny przedstawia zwróconą w lewo srebrną głowę kozła na błękitnej tarczy i takie właśnie symbole występują w miejskim godle. Wbrew opinii powielanej w popularnych publikacjach obecność w miejskim herbie krzyży maltańskich nie wskazuje na związki Mirosławca z zakonem joannitów, gdyż takowych nie było. Herb Mirosławca jest w rzeczywistości kopią jednej z wersji herbu dawnych właścicieli miasta.

Czteropolowym herbem pieczętował się żyjący w I połowie XVIII w. Dionizy Jerzy Joachim von Blanckenburg, który był wachmistrem zakonu joannitów w Słońsku. To on zapewne zmodyfikował rodzinny herb wprowadzając maltańskie krzyże. Niczego nie wiadomo, żeby czteropolowy herb był używany przez przodków Dionizego. Można więc postawić hipotezę, że wcześniejszy herb miasta również odpowiadał godłu właścicieli i miał formę srebrnej głowy kozła ze złotymi rogami. Twierdzenie jakoby pierwotny herb przedstawiał brandenburskiego orła nie ma żadnej podstawy źródłowej.



Oficjalny herb Mirosławca



Drewniane rzeźby herbowych koziołków są dziś ozdobą miasta

KALENDARIUM

2 lutego 1314 r.

Henryk i Jan von Wedlowie wystawiają dokument lokacyjny. Miasto należy do Marchii Brandenburskiej.



herb Wedlów

13 lutego 1368 r.

Kazimierz Wielki odzyskuje ziemię walecką z Mirosławcem.

1374 r.

Zulis, Henning, Ludwik i Klaus von Wedlowie składają hołd lenny cesarzowi Karolowi IV.

1391 r.

Władysław Jagiełło odzyskał ziemię walecką.

18 sierpnia 1409 r.

Mirosławiec kapitułuje przed oddziałem

krzyżackim Arnolda von Badena.

1431 r.

Polscy rycerze ujęli pod miastem posłów króla Zygmunta Luksemburskiego wiozących koronę dla księcia Witolda.

1431-1435

W wyniku wojny polsko-krzyżacki ziemia mirosławiecka ostatecznie zostaje włączona do Królestwa Polskiego.

Ok. 1513 r.

Jakub von Wedel zamienił mirosławiecki zamek w rozbójnicze gniazdo.

1543-1549

Reformacja w Mirosławcu. Katolicki kościół pw. Marii Magdaleny zostaje rozebrany, powstaje protestancki zbór.

1554-1563

Konflikt mieszczan z Jerzym von Wedlem, który wtrącił do lochu burmistrza.

1569 r.

Jerzy von Wedel stopniowo przekazuje miasto zięciowi Henrykowi von Blanckenburgowi.



herb von Blanckenburgów

1573 r.

Po wypędzeniu Żydów z Brandenburgii zapoczątkowany zostaje napływ tej ludności do Mirosławca.

1594 r.

Córki Jerzego von Wedla i ich małżonkowie organizują wyprawę wojenną na Mirosławiec. Zdobywają i plądrują mirosławiecki zamek. Henryk von Blanckenburg ucieka.



1599 r.

Podział Mirosławca pomiędzy Henrykiem von Blanckenburgiem a córkami Jerzego von Wedla.

1622 r.

Właściciele miasta przechodzą na katolicyzm.

1709-1710

Zaraza, umiera 1/3 ludności miasta.

9 maja 1719 r.

Pożar miasta, spłonęły wszystkie budynki.



mirosławiecki pałac

1731-1738

Dionizy Jerzy Joachim von Blanckenburg wybudował pałac.

1757 r.

Fryderyk Wilhelm von Blanckenburg

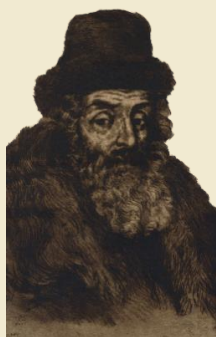
wystawił przywilej miejscowym Żydom.

1771 r.

Pod pretekstem ochrony przed zarazą pruscy huzarzy zajmują miasto.

1783 r.

Wprowadzono nazwę Märkisch Friedland.



rabin Akiba Eger

1791 r.

Do Mirosławca przybył rabin Akiba Eger.

11 marca 1812 r.

Edykt emancypacyjny uznający Żydów za obywateli państwa pruskiego.

I poł. XIX w.

Trwa proces opuszczenia miasta przez przedsiębiorcze rodziny żydowskie.

1840 r.

Wzniesiono nowy budynek synagogi.



synagoga

1887 r.

Przebudowa kościoła, budowa neoromańskiej wieży.

1900 r.

Powstała linia kolejowa i budynek dworca kolejowego.



mirosławiecki sąd

1901-1903

Budowa neogotycznego budynku sądu

1910 r.

Elektryfikacja miasta.

1914 r.

Otwarcie nowego budynku szkoły



1924 r.

Wzniesiono pomnik 116 żołnierzy poległych w I wojnie światowej.



pomnik poległych podczas I w. św.

1925 r.

W Mirosławcu osiedliło się kilkadziesiąt rodzin optantów.

1936-1937

Wybudowano lotnisko.

9 listopada 1938 r.

Noc kryształowa w Mirosławcu: spalono synagogę, poturbowano wielu Żydów, zdemolowano ich sklepy.

28 sierpnia 1939 r.

Mobilizacja batalionu landwery złożonego z mieszkańców miasta, który wziął udział w napaści na Polskę.

20 stycznia 1945 r.

W hali sportowej urządzono szpital polowy.

4 lutego 1945 r.

Cywilni mieszkańcy opuszczają miasto.

10 lutego 1945 r.

Märkisch Friedland zdobyty przez I Armię Wojska Polskiego



orzeł wojskowy berlingowców

listopad 1945 r.

W zebraniu ludności polskiej uczestniczyło 46 osób. Ludność niemiecka liczyła ok. 1000 osób.

grudzień 1945 r.

Uruchomienie Powszechniej Szkoły Publicznej.

3 maja 1946 r.

Przyjazd pierwszego transportu z 220 polskimi osadnikami przybywającymi

z zesłania w Ałtajskim Kraju.

IV kwartał 1946 r.

Wojska sowieckie opuszczają miasto.



budynek szkoły

lato 1947 r.

Przybycie 245 przesiedleńców z akcji „Wisła”.

sierpień 1947 r.

Przymusowe wysiedlenie większości Niemców.

1 lutego 1949 r.

Otwarcie Biblioteki Miejskiej w Mirosławcu.

wrzesień 1950 r.

Ekshumacja żołnierzy polskich i rosyjskich na cmentarzach wojennych w Mirosławcu; przeniesienie poległych na cmentarz wojenny w Wałczu.



październik 1952 r.

Łądowanie pierwszych samolotów Il10 na mirosławieckim lotnisku;



Il-10

1952 r.

Powstanie Państwowego Ośrodka Maszynowego.

1953-1954

Uruchomienie kina „Iskra” w dawnym Domu Społecznym.

1956 r.

Powstanie samodzielnej placówki duszpasterskiej pw. Niepokalanego Poczęcia NMP.

1959 r.

53 Pułk Lotnictwa Szturmowego otrzymuje samoloty Lim.

1966 r.

Oddanie do użytku bloku mieszkalnego przy uli Wolności 22.

1 września 1967 r.

Powstanie Zasadniczej Szkoły Leśnej w Orlu.

4 kwietnia 1969 r.

Urządzenie Izby Pamięci Narodowej w budynku przy ulicy Cmentarnej 1.

1971 r.

Otwarcie Miejskiego Domu Kultury w Mirosławcu.



przyczepa samozbierająca

1971 r.

Uruchomienie produkcji przyczep samozbierających w POM-ie.

9 grudnia 1972 r.

Powołanie do życia Miasta i Gminy Mirosławiec.

1973 r.

Powstanie Nadleśnictwa Mirosławiec przez połączenie trzech nadleśnictw.

11 lutego 1974 r.

Odsłonięcie pomnika-czołgu ku czci polskich żołnierzy poległych w walce o miasto w 1945 r.



dom handlowy

1974 r.

Oddanie do użytku domu handlowego.

25 maja 1975 r.

Podniesienie bandery na statku MS Mirosławiec; matką chrzestną była Józefa Balawajder.

24 stycznia 1977 r.

Oddanie do użytku bloku spółdzielczego.

1979 r.

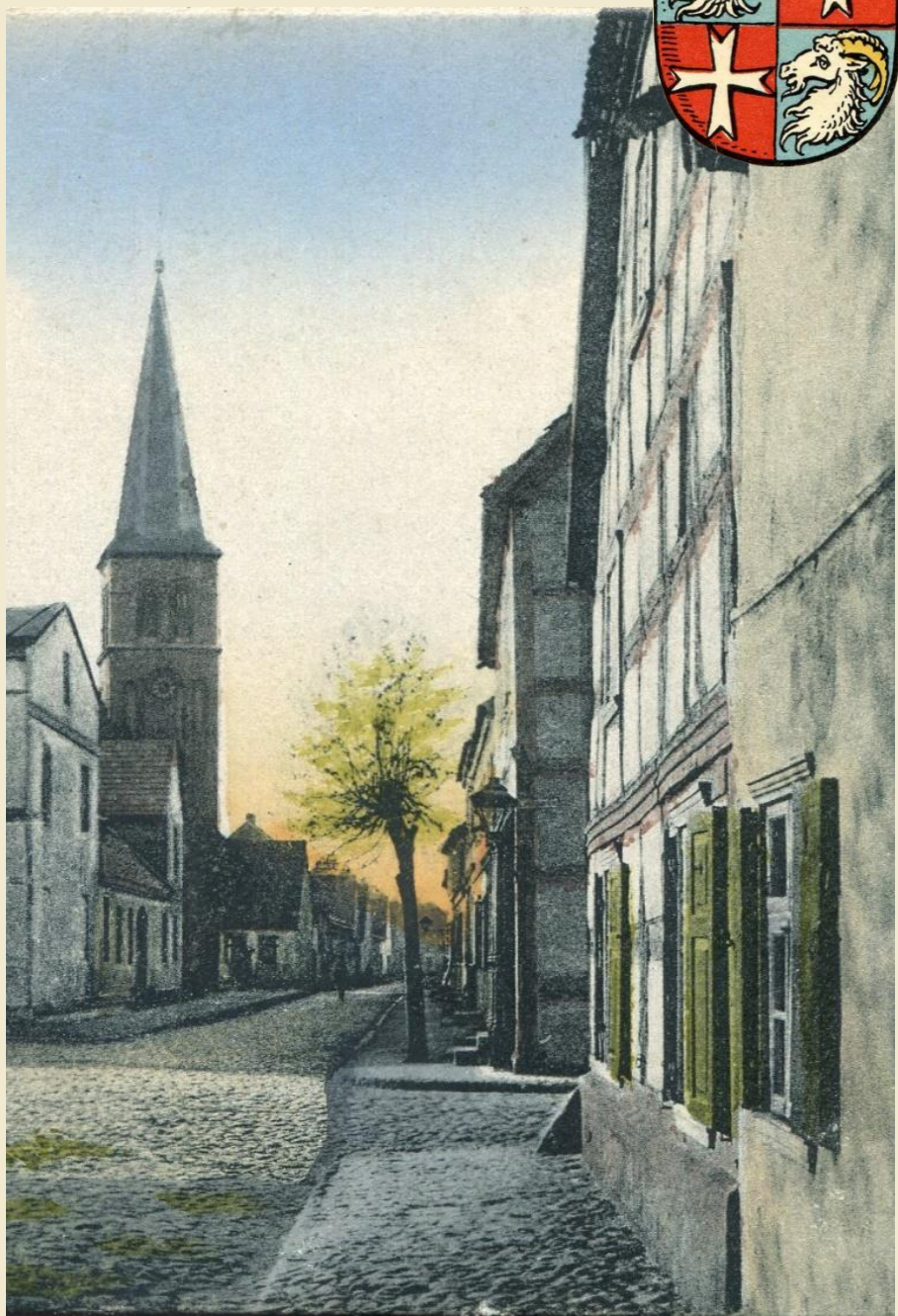
Uruchomienie produkcji wody mineralnej.

1989 r.

Mirosławiec w suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej, początek transformacji ekonomicznej



NA STARYM MIEŚCIE





Podczas pierwszej wycieczki zwiędzimy najstarszą część miasta, położoną między ulicami Sprzymierzonych, Wileńską, Kościuszk i Młyńską. Ten obszar zajmowało miasto od powstania w 1314 r. do połowy osiemnastego wieku. Mirosławiec nigdy nie był otoczony murami miejskimi. Bezpieczeństwo mieszkańców średniowiecznego grodu zapewniały otaczające go bagna.

Na drogach wylotowych wznosiły się trzy bramy: Młyńska, Grobelna i Łowicka. Niestety niewiele zabytków na starym mieście dotrwało do naszych czasów. Dlatego też umieściłem w przewodniku wiele starych pocztówek, które będą nam towarzyszyć podczas tej wycieczki.



Wschodnia pierzeja rynku, wlot ul. Waleckiej; akwarela G. Grafa



Rynek – Plac Wolności

Wycieczkę po starym mieście rozpoczniemy przy wschodniej pierzei rynku, której najważniejszym budynkiem był hotel, pierwotnie noszący nazwę Deutscher Kaiser, czyli Cesarz Niemiecki, a później przemianowany na Deutsches Haus - Niemiecki Dom. Zmiana tej nazwy podyktowana była prawdopodobnie pewnym trendem, który uwidocznił się po przejściu władzy przez Adolfa Hi-

tlera i charakteryzował się odchodzeniem od symboli dawnego cesarstwa. Hotel należał do rodziny Schultzów, a na początku dwudziestego wieku jego właścicielem był Ernst Schultz.

Na parterze budowli znajdowała się mała cukiernia i kawiarnia. Znamy nawet jej stylowy wygląd, gdyż zachowały się do naszych czasów pocztówki zamawiane niegdyś przez właściciela hotelu. Podróżni nie tylko mogli zakupić widokówki, lecz również skorzystać z telefonu, który miał początkowo dwucyfrowy numer 13, a po rozbudowie mirosławieckiej centrali telefonicznej - 213.



Hotelowa kawiarnia



Wschodnia pierzeja rynku, hotel Deutsches Haus; akwarela G. Grafa



U góry: pocztówka sprzed I wojny światowej; hotel nosi jeszcze starą nazwę Niemiecki Cesarz



Z prawej: okres międzywojenny; hotel Niemiecki Dom

U dołu: widok ogólny na rynek, w środku hotel





Frydlandzki kandelabr oraz domy
pierzei zachodniej i południowej



To samo miejsce przed
elektryfikacją miasta



Po prawej cztery domy południowej pierzei; gospoda Löffelbeina, dawny dom firmy Wolff i Syn przejęty później przez Ottona Fiebinga, do którego należał też następny wysoki dom ryglowy, południową ścianę zamyka bardzo stary budynek ryglowy z tradycyjną bramą wjazdową należący do żydowskiego handlarza starzyzną Oskara Zydowy; wschodnią pierzeję tworzy hotel Deutscher Kaiser i niewielki zakład fryzjerski; widać też dwa domy pierzei północnej, w jednym z nich mieściła się drukarnia Paula Glöcknera

Domy stojące wokół mirosławieckiego rynku były w większości dwukondygnacyjne, na parterze zmieściły się różnego typu przedsiębiorstwa: sklepy, hurtownie, gospody itp., a na pierwszym piętrze mieszkania właścicieli. Zachodnią pierzeję rynku tworzył dom, w którym na parterze znajdowała się drogeria „Pod Gryfem” należąca do Hansa Berga. Sąsiadowała z nim gospoda Ottona Quasta, na której piętrze gospodarz oferował podróznym pokoje do wynajęcia.

Na ścianie południowej wznosiły się bardzo charakterystyczne budynki uwidocznione na wielu starych pocztówkach: gospoda należąca do miejskiego deputowanego G. Löffelbeina, sklep firmy Borchard Wolff i Syn, dom rodziny Fiebingów oraz najniższy i najstarszy ryglowy dom należący do żydowskiego handlarza starzyzną Oskara Zydowy. Handlarz starzyzną był domokrądcą, który skupo-

wał używane przedmioty, a po renowacji lub naprawie starał się odsprzedać po korzystniejszej cenie. Bardzo możliwe, że to właśnie ten plac wraz z domem zakupił już w 1700 r. miejscowy Żyd Jacob Joseph, uzyskując w ten sposób miejskie prawa obywatelskie.

Po I wojnie światowej dom Wolffów przejął miejski deputowany i kupiec Otto Fiebing, do którego należał też sąsiedni budynek ryglowy. Fiebing prowadził sklep ze sztabami żelaznymi i innymi wyrobami wykonanymi z tego metalu, a dodatkowo handlował węglem. Z tej rodziny wywodził się urodzony w 1901 r. Hermann Fiebing, który został prawnikiem i był później ważnym funkcjonariuszem nazistowskiej partii NSDAP.

Po północnej stronie rynku znajdowały się niegdyś dwa charakterystyczne obiekty: ręczna pompa wodna oraz stacja benzynowa. Na mirosławieckim rynku zainstalowano dwa dystrybutory

Jarmark w dawnym Mirosławcu



Mirosławiecki „kandelabr” pamiątka po elektryfikacji w 1910 r.

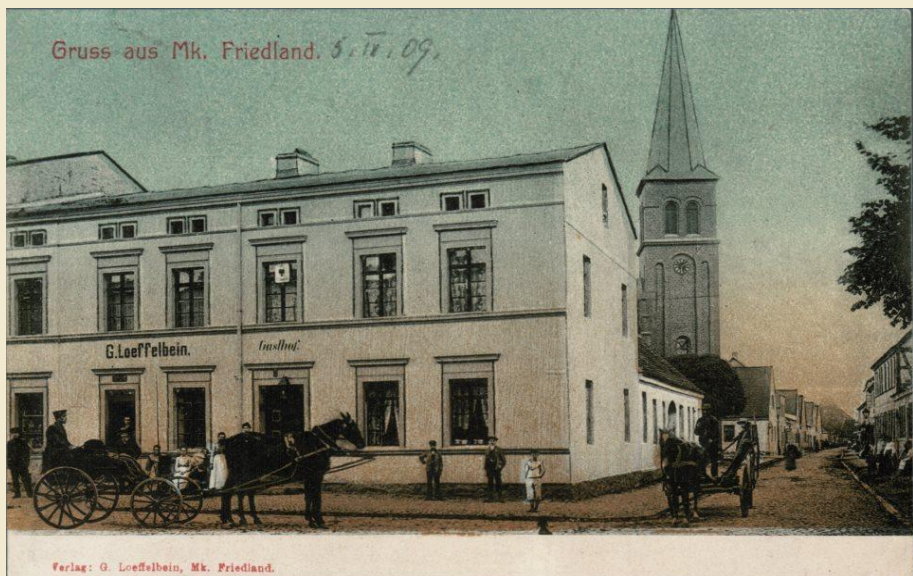
paliwa firm Gasoline i Aral. Trzeci, firmy Shell, oferował usługi kierowcom przy ulicy Wałęckiej, a kolejny, firmy Gasoline, znajdował się przy ulicy Hindenburga (dziś Wolności). Ponieważ w niewielkim Märkisch Friedland były aż cztery

dystrybutory, mówiono nawet, że w mieście jest więcej stacji benzynowych niż samochodów.

Domy północnej pierzei rynku były również dwukondygnacyjne i miały spadziste dachy. W pierwszym budynku tej pierzei od zachodniej strony mieściła się mirosławiecka apteka, a w najbardziej wysuniętym na wschód - drukarnia Paula Glöcknera, która wydawała miejscowe gazety „Märkisch Friedländer Zeitung” i „Grenzlandzeitung”.

Dzisiaj trudno odgadnąć, że plac Wolności był kiedyś typowym rynkiem, gdyż zachowały się tylko nieliczne budynki północnej i jeden dom południowej pierzei. Zniknęła też bardzo charakterystyczna lampa uliczna zwana niegdyś „kandelabrem”. Miejsce to straciło niestety dawny urok.

Szczególnego kolorytu nadawały rynkowi i całemu Märkisch Friedlandowi liczne jarmarki, zarówno te lokalne, które odbywały się dwa razy w tygodniu, jak też te bardziej uroczyste organizowane kilka razy w roku. W każdy wtorek



Pocztówka wydana przez G. Löffelbeina przedstawia gospodę wydawcy oraz po prawej stronie ulicę Parafialną (dziś Kościuszki), której nazwa pochodziła od znajdującego się w jej środkowej części kościoła; pocztówkę wysłano 5 kwietnia 1909 r.

i piątek na mirosławiecki rynek (nazywany dziś placem Wolności) wjeżdżały konne zaprzęgi okolicznych chłopów i rolników, którzy oferowali mieszczuchom świeże produkty rolne. Zwieńczeniem roku był jarmark bożonarodzeniowy: najbardziej uroczysty i nastrojowy, liczne kramy rozstawiano wtedy na rynku i ulicach w centrum miasta, a wokół rozlał się zapach pieczonych migdałów i grzanego wina.

Hitlera, a po 1945 r. nadano jej nazwę Sprzymierzonych, co nawiązywało do dwóch sprzymierzonych armii, radzieckiej i polskiej. Nazwę wymyślił pierwszy polski burmistrz Mirosławca - Edmund Lach - wraz z sekretarzem urzędu miejskiego Czesławem Rodziewiczem, jednak pomysł nie spodobał się radzieckiemu komendantowi miasta, który koniecznie chciał ten reprezentacyjny trakt nazwać imieniem Józefa Stalina.



Nowe Miasto – Wileńska

Rynek opuścimy udając się ulicą Długą w kierunku Wileńskiej. Ulica Długa (dziś Sprzymierzonych) obok Parafialnej (dziś Kościuszki) była najdłuższą ulicą miasta do połowy XIX w. W latach trzydziestych XX w. naziści przemianowali Długą na ulicę Adolfa



Na planie miasta z XVIII w. widać strugę Nowomiejską i leżącą poza obszarem dawnego grodu ulicę Nowe Miasto (dziś Wileńska)



Ulica Wileńska; fot. PDH PKZ Oddział w Gdańsku

Idąc w kierunku północnym, by dotrzemy do dawnej ulicy Nowe Miasto (Neustadt, dziś Wileńska). Żeby wyjaśnić pochodzenie tej z pozoru zaskakującej nazwy, trzeba zauważyć, że dzisiejsza ulica leżała poza obszarem średnio-wiecznego, czyli starego miasta, gdyż jego północno-wschodnią granicę stanowiła struga, zwana zresztą w XVIII w. Nowomiejską. Innymi słowy, dzisiejsza Wileńska leżała poza pierwotną granicą miasta i tworzyła niewielką dzielnicę nowomiejską, stąd jej historyczna nazwa. Współczesne miano powstało również w ciekawych okolicznościach w 1945 r., gdyż wybrał

je pochodzący z Wilna polski sekretarz urzędu miejskiego – Czesław Rodziewicz. Dzisiejsza uliczka zachowała oryginalną małomiasteczkową zabudowę złożoną z parterowych budynków o dwuspadowych dachach.

Frydlandzkie Nowe Miasto stanowiło w XVII i XVIII stuleciu dzielnicę zamieszkałą przez ludność żydowską, której nie wolno było się osiedlać w obrębie murów miejskich.



Dawny ratusz

Z ulicy Nowe Miasto skręcamy w dawną Parafialną (niem. Pfarrstrasse, dziś T. Kościuszki). Drugi budynek po lewej stronie to dawny gmach mirosławieckiej szkoły powszechnej wybudowany w 1840 r. Kiedy w 1914 r. oddano do użytku nową szkołę, budynek przy ulicy Parafialnej stał się miejskim ratuszem i tak pozostało aż do



Po prawej stronie budynek szkoły ewangelickiej przy ulicy Parafialnej (dziś Kościuszki) wzniesiony w 1840 r., późniejszy ratusz

1945 r. Wcześniej miasto nie miało ratusza, gdyż spłonął on w wielkim pożarze w 1719 r.



Wybudowana w 1840 r. szkoła ewangelicka przy ulicy Parafialnej (dziś Kościuszki); od 1914 r. budynek ten wykorzystywano jako ratusz miejski

Od 1917 r. stanowisko burmistrza pełnił Johannes Gburek. Burmistrz był jednocześnie kierownikiem urzędu stanu cywilnego i szefem policji.



Budynek dawnego ratusza dziś

Johannes Gburek przewodniczył magistratowi. Jako szefowi policji burmistrzowi podlegali: biurolista, sekretarz magistratu, oraz jedyny policjant w mieście - wachmistrz Taeger.

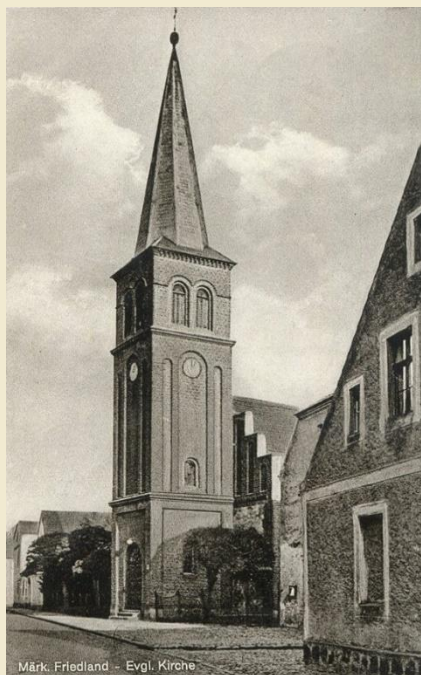
W tym samym budynku znajdowała się Miejska Kasa Oszczędnościowa (Stadtsparkasse), czyli mirosławiecki bank.

Dzisiejsza nazwa dawnej ulicy Parafialnej nawiązuje do patrona 1 Dywizji Piechoty I Armii Wojska Polskiego, której żołnierze - zwani też kościuszkowcami - szturmowali miasto 10 lutego 1945 r.



Mirosławiecki kościół

Ulicą Kościuszki udajemy się w kierunku południowym, przekraczając rynek, żeby dotrzeć do neoromańskiej budowli kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Do 1945 r. świątynia mirosławiecka była protestanckim zborom. Zasadniczą jej część wzniesiono w 1721 r. po wielkim pożarze miasta. Relikty szesnastowiecznego kościoła zostały jednak wykorzystane podczas tej odbudowy. Szesnastowieczną metrykę ma np. zachodnia, węższa część nawy, natomiast szersza - wschodnia - została zbudowana w 1721 r. Ówczesny patron frydlandzkiego zboru, Dionizos Jerzy Joachim von Blankenburg, sfinansował kaplicę przylegającą do południowej ściany świątyni. Stanowi ona mauzoleum właścicieli miasta, a w znajdującej się poniżej krypcie pochowany jest m.in. budowniczy frydlandzkiego pałacu - Dionizos Jerzy Joachim von Blanckenburg.



**Neoromańska wieża kościoła
wzniesiona w 1887 r. na litografii
i pocztówce z początku XX w.**

Neoromańską wieżę kościelną
dobudowano dopiero w 1887 r.
Liczne przeróbki i modernizacje
spowodowały, że kościół jest bez-
stylowy, jedynie wewnętrzne
wnęki okienne oraz dawne mauzoleum
von Blanckenburgów można
określić jako barokowe.



**Wnętrze
kościola
w Miro-
sławcu**



Legenda: jak Goltza myszy zjadły

Joachim Rüdiger v. d. Goltz, były major duńskiej armii, kierował budową pałacu w Mirosławcu, wydając polecenia burmistrzowi miasta. Obowiązki te powierzył mu kuzyn i właściciel miasta Dionizy Jerzy Joachim v. Blanckenburg. Von der Goltz z zadowoleniem relacjonował zleceniodawcy, że w robotach uczestniczą wszyscy mieszkańcy miasta. Bez względu na majora i nadmierne obciążenie pracami budowlanymi doprowadziły w 1735 r. do otwartego buntu mieszczan. Jego stłumieniem zajął się oczywiście Joachim Rüdiger. W kronice kościelnej zapisano, że znienawidzony przez mieszczan Goltz zmarł 14 października 1736 r. Przystugiwało mu prawo do pochówku w krypcie mirosławieckiego kościoła. Kiedy kilka tygodni po jego śmierci, z bliżej nieznanymi powodami, otworzono grobowiec, wybiegło z niego mnóstwo myszy, a po zmarłym Goltzu zostały jedynie kości i peruka. Mieszczanie opowiadali później, że myszy wzięły odwet za krzywdy mieszkańców Mirosławca.



Joachim Rüdiger
von der Goltz

Wyposażenie dzisiejszego kościoła w Mirosławcu pozbawione jest elementów zabytkowych. Wyjątek stanowią dzwony. Uwagę zwracają witraże ufundowane przez różne mirosławieckie firmy i podmioty.

Na dzwonnicy znajdują się dwa żeliwne dzwony ufundowane w okresie międzywojennym.

Obok świątyni położony jest budynek starej plebanii, który również został przebudowany po zniszczeniach w osiemnastowiecznych pożarach miasta w latach 1719 i 1758. Budowla ta była pierwotnie

parterowa i powstała jeszcze w XVI w., co czyni ją jednym z najstarszych budynków świeckich na ziemi wałeckiej. Drugą kondygnację dobudowano w II poł. XVIII w.

Wiosną 1945 r. na dziedzińcu mirosławieckiego kościoła urządzono cmentarz wojenny. Pochowano tam kilkudziesięciu polskich żołnierzy, którzy polegli 10 lutego 1945 r., zdobywając Mirosławiec. Cmentarz ten zlikwidowano w 1950 r., a poległych żołnierzy ekshumowano i przeniesiono na cmentarz wojenny w Wałczu, gdzie spoczywają do dziś.



Współczesne witraże w mirosławieckim kościele



Dzwonnica w mirosławieckim kościele



Młyn Zamkowy

Udajemy się ulicą Kościuszki w kierunku południowym. Otacza nas zwarta zabudowa parterowych domów charakterystycznych dla niewielkich miasteczek. Mijamy

włot ulicy Poznańskiej (dawniej Querstrasse, czyli Poprzeczna), zawdzięczającą swą nazwę pierwszemu polskiemu burmistrzowi – Edmundowi Lachowi – który pochodził z Poznania.

Za mostkiem nad rzeczką Korytnicą (dawny Staw Młyński, dziś nie istnieje) rozpoczyna się ulica Młyńska, przy której znajdują się dwie budowle: Młyn Zamkowy

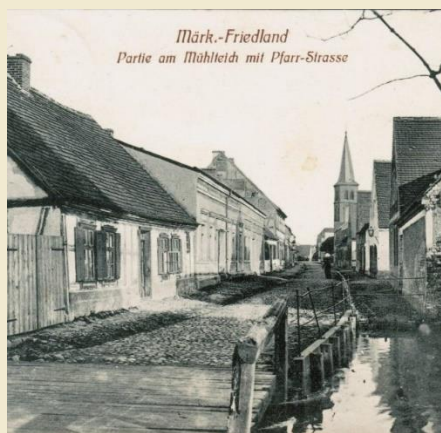


i willa międzywojennego właściciela tego obiektu.

Młyn Zamkowy przez wieki należał do właścicieli miasta z rodów von Wedel i von Blanckenburg. Później kilkakrotnie zmieniał właścicieli, by znaleźć się w rękach miasta, które odsprzedało go Paulowi Schmidtowi gospodarzemu również we młynie leżącym na po-

łudniowy zachód od jeziora Kosia-kowo. Pierwszy młyn należący do Schmidta znajdował się w osadzie Kupferhammer (dziś Polne), czyli miedziany młot. Nazwa ta nawiązywała do dawnej funkcji młyna, którego koło wodne napędzało młot wykorzystywany do obróbki różnego rodzaju przedmiotów wykonanych z miedzi.

W najbliższej okolicy miasta pracowały więc trzy młyny: Zamkowy i dwa znajdujące się w pobliżu jeziora Kosiakowo: Wilhelma oraz Kupferhammer, przy czym dwa z nich należały do Paula Schmidta.



Mostek przy dawnym Stawie Młyńskim



Synagoga i piekarnia

Ulica Młyńska doprowadzi nas do skrzyżowania z ulicą Sprzymierzonych. Po lewej stronie, na posesji, na której stoi dziś zrujnowany budynek piekarni, wznosiła się niegdyś synagoga. Ta żydowska świątynia padła ofiarą pożaru wzniesionego przez miejscowych nazistów w czasie tzw. nocy kryształowej w listopadzie 1938 r.

Pierwszy budynek frydlandzkiej synagogi, o którym mówią dokumenty źródłowe, zbudowano w latach 1763-1770, jednak nie można wykluczyć, że starsza świątynia znajdowała się w mieście jeszcze w XVII stuleciu. 13 czerwca 1757 r. właściciel miasta - baron Fryderyk Wilhelm von Blanckenburg - nadał miejscowym Żydom

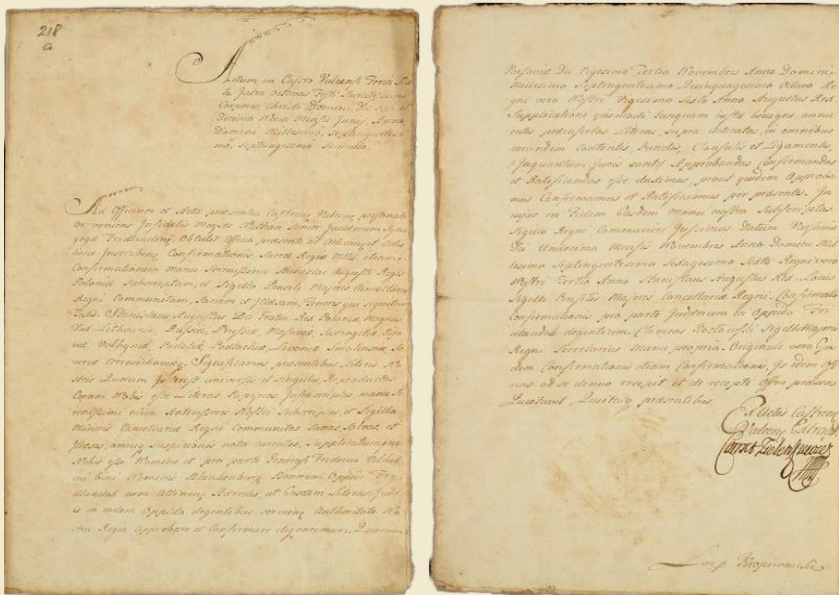


Młyn i willa Paula Schmidta w okresie międzywojennym



Ulica Młyńska przed 1945 r.

przywilej, w myśl którego wyznawcom judaizmu przysługiwało prawo do budowy synagogi i chowania zmarłych na cmentarzu pod miastem. Jednocześnie dokument ten wspominał, że gmina żydowska dysponowała już starszym budynkiem synagogi. Von Blanckenburg zobowiązywał się do sfinansowania budowy świątyni i wydzielenia stosownego placu na ziemi do niego należącej. Nie był to jednak w żadnym wypadku podarunek, gdyż koszty związane z uzyskaniem pozwolenia, budową i wartością działki budowlanej zostały precyzyjnie wyliczone i wynosiły 800 dukatów. Suma ta stanowiła rodzaj kredytu, jakiego właściciel miasta udzielił gminie żydowskiej, zwanej zresztą w polskich czasach „synagogą”. Społeczność mirosławieckich wyznawców judaizmu musiała spłacać ten dług wraz z odsetkami - wynoszącymi 6% rocznie. W ramach tej kwoty Fryderyk Wilhelm von Blanckenburg powinien zbudować jeszcze dom dla



Dwie strony przywileju wystawionego mirosławieckim Żydom przez Fryderyka Wilhelma von Blanckenburga

rabina i uzyskać zgodę na budowę synagogi od arcybiskupa poznańskiego. Taką zgodę rzeczywiście uzyskał 9 września 1759 r., ale wcześniej biskupowi trzeba było zapłacić. Z obowiązku budowy rabinackiego domu właściciel Märkisch Friedland jednak się nie wywiązał. Biskup zaś udzielił zgody pod warunkiem, że wyznaczony przez niego mierniczy dokona inspekcji placu budowlanego.

Oddana do użytku w 1770 r. synagoga miała prawdopodobnie niezbyt trwałą ryglową konstrukcję, dlatego w 1840 r. zaistniała konieczność wzniesienia

zupełnie nowej budowli. Niestety, był to okres kurczenia się gminy żydowskiej w Mirosławcu i środków na budowę nowej świątyni brakowało... Na szczęście zamożni berlińczycy, pochodzący z Mirosławca, nie zapomnieli o swoim miasteczku i zorganizowali dobrowolne zbiórki pieniędzy. Co ciekawe, zwrócono się też o pomoc do słynącego z bogactwa barona

Mirosławiecka synagoga wzniesiona w 1840 r.



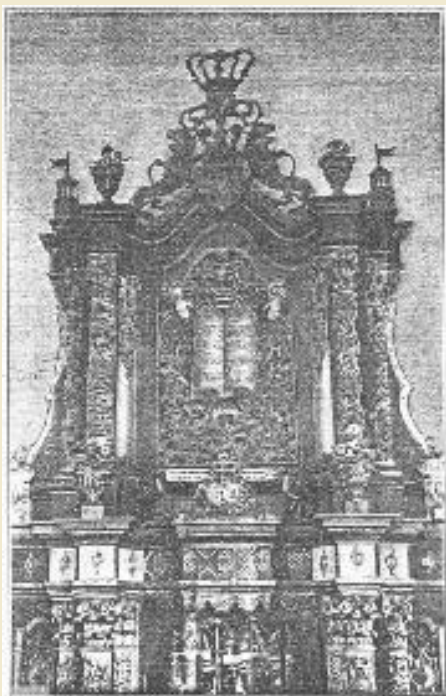


Mirosławiecka synagoga, fotografia z początku XX w.

Rothschilda, ale jego firma nie zareagowała pozytywnie.

Nowa synagoga została zbudowana w stylu arkadowym lub okrągłolukowym, będącym prądem w architekturze modnego wówczas historyzmu. Styl arkadowy nawiązywał do włoskiego renesansu oraz stylu romańskiego. Budowniczości frydlandzkiej synagogi z pewnością wzorowali się na zaprojektowanym przez znanego architekta Karola Fryderyka Schinkela kościele ewangelickim

w Kątach Wrocławskich. Wybór takiego wzorca nie był przypadkowy, gdyż w ówczesnym czasie niemieccy Żydzi starali się, żeby ich świątynie nie odróżniały się wyglądem zewnętrznym od kościołów chrześcijańskich. Tradycyjny charakter miał natomiast wystrój wewnętrzny, który został prawdopodobnie przeniesiony z synagogi wybudowanej w 1770 r.



Aron ha-Kodesz z mirosławieckiej synagogi, czyli rodzaj szafy ołtarzowej służącej do przechowywania zwojów Tory; jeden z najważniejszych elementów wyposażenia głównej sali modlitwy; źródło: www.sztetl.org.pl



Tak zwane krzesło lub fotel Eliasza z synagogi w Mirosławcu – 1772 r., Niestety całe wyposażenie synagogi spłonęło podczas „kryształowej nocy”; źródło: www.sztetl.org.pl



Remiza

Kolejnym interesującym obiektem na naszej trasie jest okazały budynek ochotniczej straży pożarnej, który powstał w 1900 r. Niechlubną kartą tej formacji był całkowity brak reakcji na podpalenie synagogi w 1938 r. oraz fakt, że podczas tych wydarzeń w strażackim garażu przetrzymywano nieszczęsne rodziny żydowskie. Przed wybudowaniem remizy w mieście znajdowała się jedynie wieża obserwacyjna. Nowoczesny budynek remizy wzniesiono prawdopodobnie w reakcji na duży pożar, który ogarnął miasto w 1895 r.



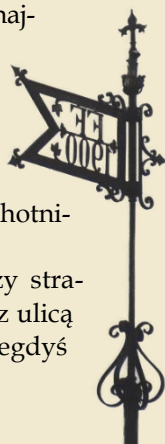
Wieża obserwacyjna ochotniczej straży pożarnej w Mirosławcu; koniec XIX w.



Wybudowana w 1900 r. remiza straży pożarnej – stan obecny

Na wieży remizy znajduje się metalowa chorągiewka z napisem: FF 1900. FF oznacza Friedländer Feuerwehr albo Freiwillige Feuerwehr, czyli mirosławiecką lub ochotniczą straż pożarną.

W sąsiedztwie remizy strażackiej, na skrzyżowaniu z ulicą Zamkową, wznosił się niegdyś



duży dom ryglowy (patrz ilustracja na dole, pierwszy budynek z lewej) należący do rodziny Blümcke, której przedstawiciel – Kurt Blümcke – prowadził drukarnię i wydawnictwo. W okresie międzywojennym mieściła się tam restauracja należąca do Paula Feista.



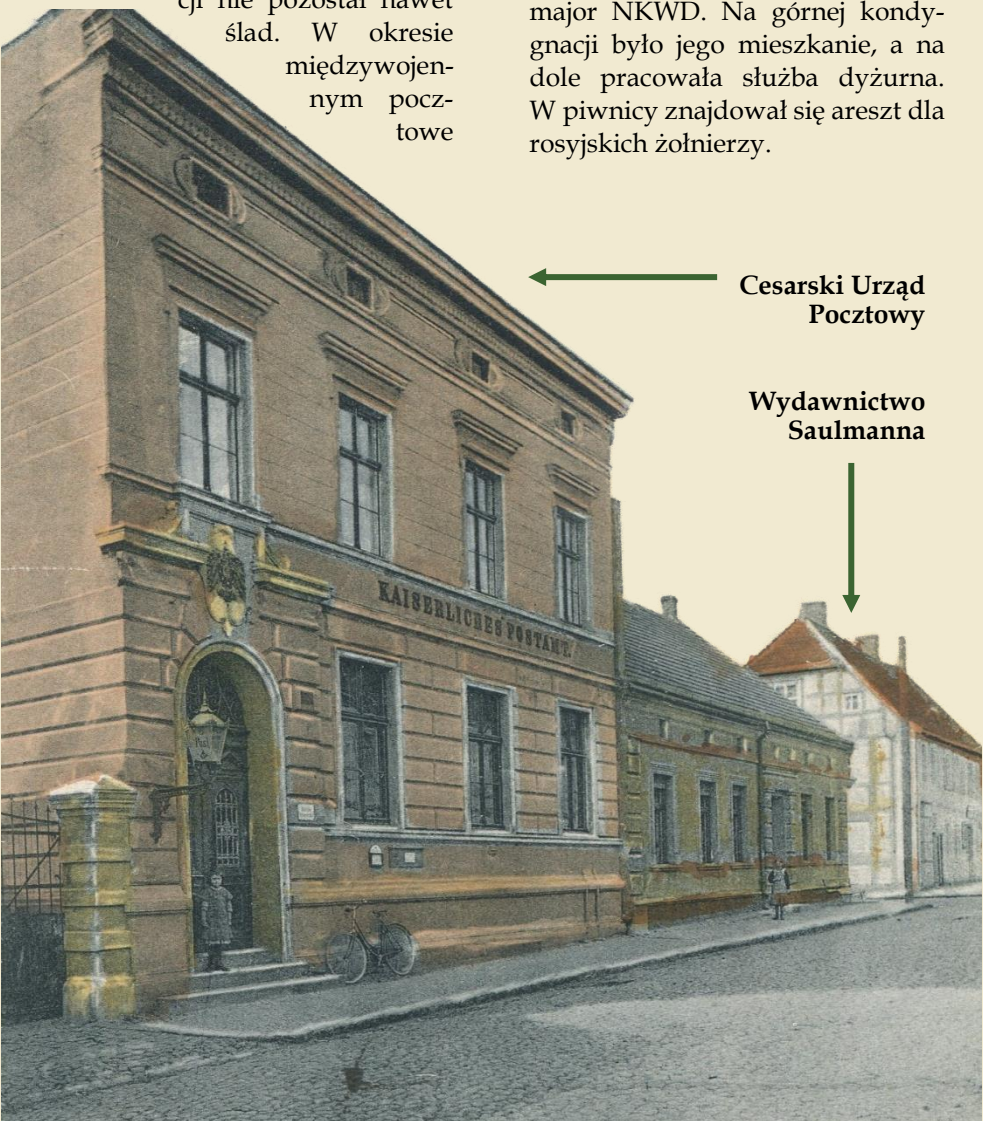


Pocztą i litografię Saulmanna

Rok 1900 był w Miroslawcu kulminacyjnym punktem inwestycji, gdyż oprócz remizy i dworca kolejowego wzniesiono również znajdujący się przy ulicy Długiej gmach Cesarskiego Urzędu Pocztowego, który zawsze wyróżniał się spośród budynków na tej ulicy. Niestety, po pięknej niegdyś elewacji nie pozostał nawet ślad. W okresie międzywojennym pocztowe

okienka otwarte były w dni powszednie od 8.00 do 11.30 i od 14.00 do 18.00, zaś w dni świąteczne jedynie przez godzinę: od 8.00 do 9.00. Na poczcie można też było skorzystać z telefonu lub wysłać telegram. Te dodatkowe usługi były dostępne przez 12 godzin (7.00-19.00) w dni powszednie oraz 2 godziny (od 8.00-9.00 i 12.00-13.00) w święta.

Budynek poczty do dziś pełni swoje funkcje. Co ciekawe w 1945 r. mieściła się w nim rosyjska komendantura wojenna, którą dowodził major NKWD. Na górnej kondygnacji było jego mieszkanie, a na dole pracowała służba dyżurna. W piwnicy znajdował się areszt dla rosyjskich żołnierzy.



← Cesarski Urząd
Pocztowy

↓ Wydawnictwo
Saulmanna



Cesarska poczta na starych pocztówkach

W 1945 r. Zarząd Miejski mieścił się w dużym ryglowym domu na skrzyżowaniu ulic Sprzymierzonych i Kościelnej. Na początku XX w. pracował tam zakład litograficzny i wydawnictwo B. Saulmanna. Polski Zarząd Miejski składał się jedynie z dwóch osób: burmistrza Edmunda Lacha i sekretarza Czesława Rodziewicza. Pracowała tam też sekretarka ds. niemieckich o imieniu Jadzia, która była Niemką.

Na początku XX w. w nieistniejącym już okazałym budynku ryglowym (skrzyżowanie Sprzymierzonych i Kościelnej) zakład litograficzny Saulmanna produkował piękne barwne litografie, dzięki którym możemy dziś podziwiać wygląd miasta z końca XIX w.



Litografia wysłana 2 lutego 1899 r.;
u góry: ulica Długa (dziś Sprzymierzonych) i miejski park, u dołu:
ulica Parafialna (dziś Kościuszki);
rys. O. Siede



Litografia wysłana
18 maja 1900 r.;
u góry: nowo wybudowany
dworzec kolejowy z wieżą ciśnieniową i rynek, u dołu budynek
poczty; rys. O. Siede



Litografia wysłana w 1897 r.;
u góry: po lewej rynek, po prawej: młyn Zamkowy; w środku:
pałac przed pożarem w 1890 r.;
u dołu: ryglowy budynek, gdzie
mieściła się siedziba wydawcy
B. Saulmanna; rys. A. Hoffstetter



Wizyta królowej



**Królowa Luiza Pruska
słynąca ze swej
wyjątkowej urody**

Stara zabudowa ulicy Długiej (dziś Sprzymierzonych) od skrzyżowania z Kościelną do rynku (dziś plac Wolności) zniknęła z powierzchni ziemi po II wojnie światowej. Warto wspomnieć, że właśnie w tym miejscu, w starym ryglowym domu znajdował się hotel należący do żydowskiej rodziny Maass. Parcelę i budynek nabył jeszcze w 1764 r. żydowski handlarz koźmi Moses Aron. Kiedy w 1812 r. wprowadzono obowiązek używania nazwisk przez ludność żydowską, synowie Mosesa przyjęli nazwisko Maass. Według miejscowej tradycji ten najstarszy z mirosławieckich hoteli miał istnieć już w 1806 r. Wtedy właśnie miasto odwiedził wyjątkowy gość – królowa Luiza Pruska. Monarchini

uciekała przed ofensywą wojsk napoleońskich.

Na początku XX w. najstarsi mieszkańcy miasta opowiadali o królewskiej wizycie, zapewniając, że relacje te pochodzą od ich dziadków, którzy byli naoczniymi świadkami wydarzeń z 1806 r. Królowa miała przybyć do miasteczka o godz. 17.00 i zatrzymać się na rynku. Postój okazał się konieczny, gdyż osie powozu nie zostały właściwie nasmarowane i aż dymiły z przegrzania. Wymieniono konie, a królowa Luiza miała wysiąść z pojazdu. Jej wygląd budził obawy mieszczan, gdyż monarchini wydawała się być mocno schorowana. Udała się do hotelu Maass, gdzie wypila filiżankę kawy. Jeszcze w 1914 r. właścicielka tego hotelu – Żydówka Ida Maass – przechowywała filiżankę, z której podobno korzystała królowa Luiza. Natomiast siostra Idy – pani Blümcke – z uporem twierdziła, że posiada srebrną łyżeczkę ozdobioną reliefem z wizerunkiem króla Fryderyka Wilhelma III oraz srebrny flakonik z koroną królewską, przedmioty, które według legendy miały być podarunkiem królowej dla właścicieli hotelu Maass.





W czasopiśmie „Allgemeine Zeitung des Judentums” z 1897 r. A. F. Abel ze Słupska tak zrelacjonował wizytę Luizy:

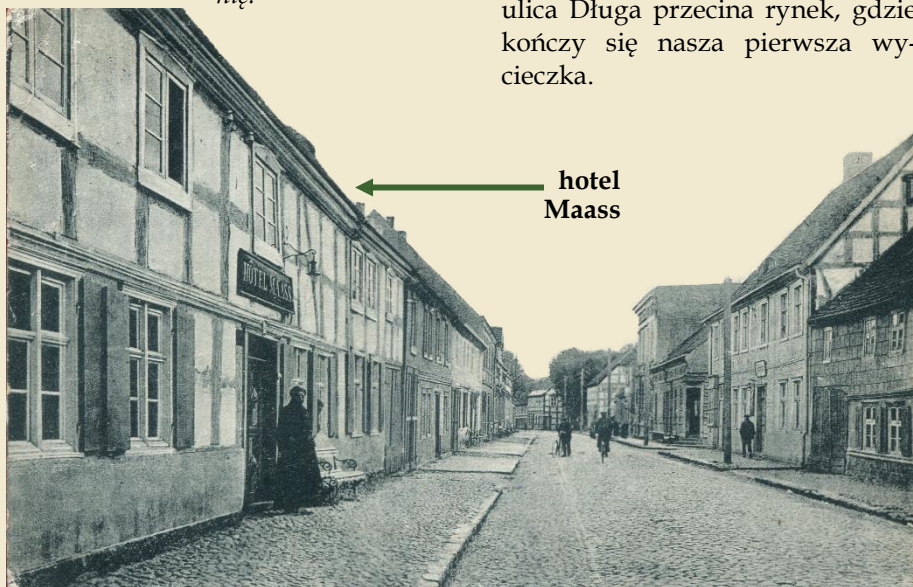
W 1806 r., po nieszczęśliwych bitwach pod Jeną i Auerstaedt, uciekała przez Märkisch Friedland świętej pamięci królowa z dziećmi. Wjechała wtedy na rynek i zażądała wymiany koni. Jednak mieszczanie nie mogli jej tego zaoferować, gdyż wcześniej dobre konie ukryli w lasach z obawy przed nieprzyjacielem, a te, które pozostały w mieście, były słabe i nie nadawały się do królewskiego powozu. Królowa rozplakana się. Wtedy Józef Stargard, Anstalt, Marquald i inni sprowadzili swe najlepsze konie i uratowali monarchię.

Jedna z pocztówek wydana na początku XX w. przez hotel Maass; po lewej: hotelowy ogród koncertowy po prawej ryglowy budynek hotelu Maass

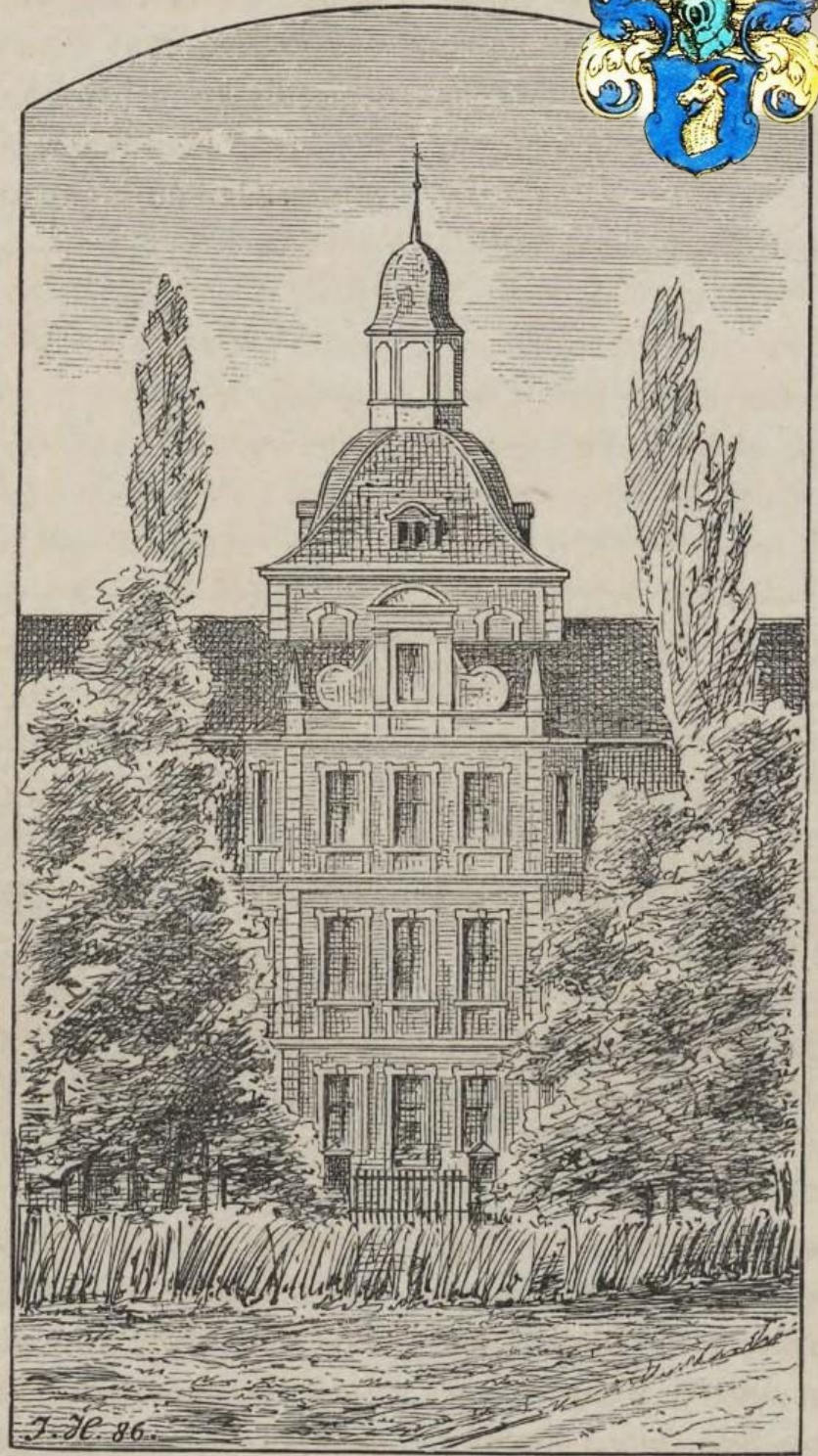
Wymienieni w powyższej relacji Stargard i Marquald faktycznie byli mieszkańcami Märkisch Friedland. Pierwszy mieszkał w rynku, a drugi przy ulicy Długiej, czyli dzisiejszej Sprzymierzonych.

Hotel Maass był wydawcą kilku mirosławieckich pocztówek, na których znajdowały się między innymi unikatowe zdjęcia miejscowego pałacu i jego ruin.

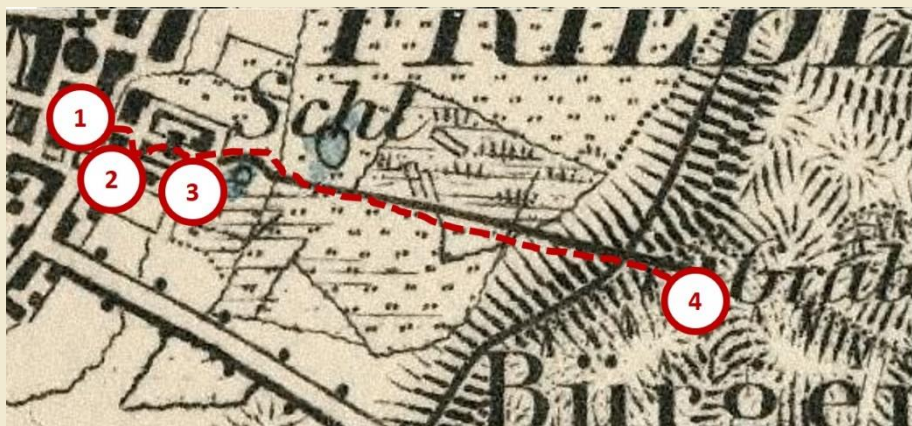
W 1938 r. hotel został zlikwidowany przez nazistów. Za dawnym budynkiem rodziny Maass ulica Długa przecina rynek, gdzie kończy się nasza pierwsza wybieczka.



ZAMKOWY SPACER



J. H. 86.



Plan zamkowej wycieczki

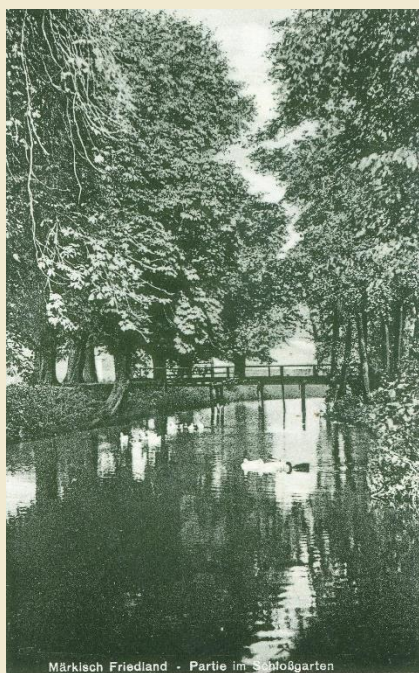
Podczas drugiej wycieczki odwiedzimy pamiątki po dawnych właścicielach miasta z rodzin von Wedlów i von Blanckenburgów. Niestety, zarówno zamek, jak też pałac mają postać ledwo widocznych ruin, natomiast grobowiec ostatniego właściciela miasta i pałacu jest bardzo zniszczony.



Park pałacowy

Do miejsca, w którym wznosił się niegdyś pałac dojrzymy, idąc w kierunku wschodnim od skrzyżowania ulic Sprzymierzonych i Zam-

Po
prawej:
park
pałacowy;
u dołu:
wjazd
na pod-
wórze
pałacowe



Märkisch Friedland - Partie im Schloßgarten



kowej. W okresie międzywojennym minęlibyśmy bramę prowadzącą na pałacowe podwórze. W ten sposób dotrzemy do fosy otaczającej zamkową wyspę. Nad fosą rosną liczne wiekowe drzewa. Miejsce to było w okresie międzywojennym nazywane ogrodem pałacowym. Ostatni von Blanckenburg nie dbał jednak o to miejsce. Opisujący Mirosławiec przełomu XVIII i XIX w. K. F. Klöden odnotował, że ogród pałacowy był bardzo zaniedbany, zdziczały i zarośnięty.

Na wyspę dostaniemy się pokonując drewniany mostek i żeliwną furtkę.



Zamek Wedłów

Przez dziesiątki lat historycy nie potrafili wskazać miejsca, w którym wznosił średniowieczny zamek zbudowany przez mirosławieckich Wedłów. Mylące były zapisy źródłowe, według których

osiemnastowieczny pałac Blanckenburgów powstał w innym miejscu niż jego średniowieczny poprzednik. Okazało się, że było to faktycznie inne miejsce, lecz oddalone zaledwie o kilkanaście metrów. Fundamenty dawnej twierdzy Wedłów odkryli w 2015 r. archeolodzy z Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie pracujących pod kierunkiem doktora Sławomira Dryi.

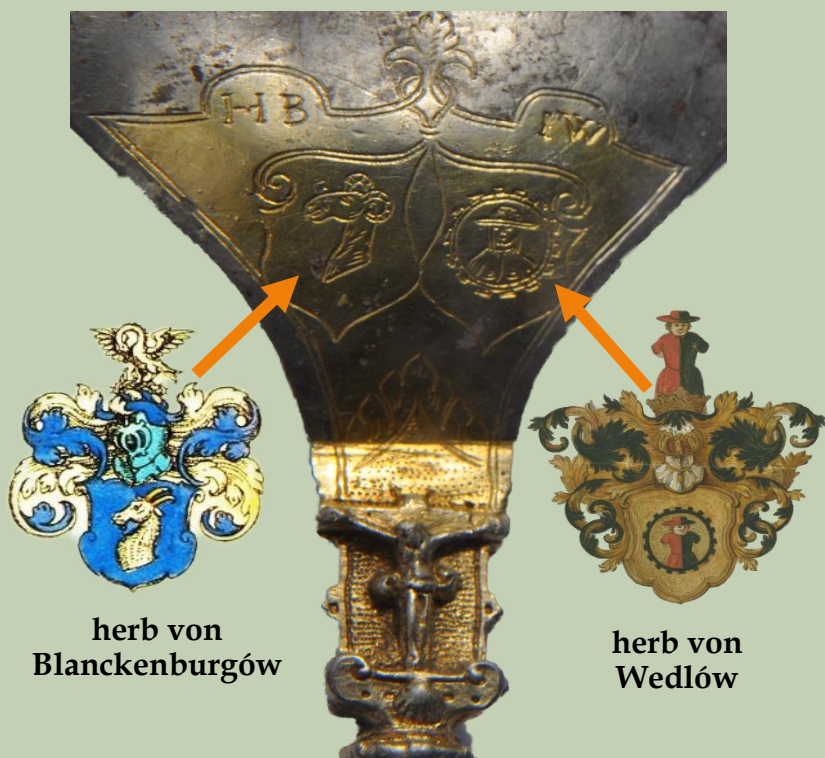
Nie sposób dziś określić dokładną datę powstania zamku. W 1375 r. w księdze ziemskiej cesarza Karola IV wymieniono Mirosławiec wśród dwunastu umocnionych siedzib („festen Häusern”) von Wedłów w kraju zaodrzańskim. Zapis ten możemy traktować jako pierwszą wzmiankę o średniowiecznym zamku Wedłów w Mirosławcu.

Jednakże w 1409 r., kiedy Arnold von Baden opisywał w liście do wielkiego mistrza krzyżackiego zdobywanie Mirosławca, nie wspominał o zamku Wedłów, co było dość zaskakujące i rodziło wątpliwości, czy ów obiekt istniał w tym



Fundamenty mirosławieckiego zamku odkryte przez krakowskich archeologów

CIEKAWOSTKA: wyjątkowa pamiątka



**herb von
Blanckenburgów**

**herb von
Wedłów**

Archeolodzy z Krakowa odnaleźli wśród starych fundamentów wspaniałą pamiątkę historyczną: srebrną łyżkę, na której umieszczono inicjały HB i EW (E wykonano niewprawnie, dlatego przypomina nieco J) oraz herby Blanckenburgów i Wedłów. Interpretacja inicjałów i symboli jest dość oczywista. Przedmiot należał do małżeństwa Henryka von Blanckenburga i Elżbiety von Wedel. W księgach grodzkich pierwsza żona Henryka była córką Jerzego von Wedla, a zamek otrzymał z jej posagiem pierwszy z mirosławieckich von Blanckenburgów. Na uchwycie łyżeczki umieszczono relief ukrzyżowanego Chrystusa.

czasie. Wątpliwości są tym większe, że niepodważalne wzmianki o mirosławieckim zamku pochodzą dopiero z początku XVI w.

Badania archeologiczne wskażą raczej na średniowieczne pochodzenie zamku. Odslonięto bowiem ceglano-kamienne fundamenty budynku, o powierzchni przekraczającej 100 metrów kwadratowych. Ta budowla pochodziła z przełomu XV i XVI w., jednak

prawdopodobnie istniało starsze założenie, o planie zbliżonym do kwadratu.

W 1594 r. zamek był szturmowany, zdobyty i splądrowany przez oddziały szwagrów Henryka von Blanckenburga. Użyto wtedy artylerii i zamkowe mury zostały uszkodzone na tyle, że Henryk salwował się ucieczką.



Pałac Blanckenburgów w 1886 r.; rys. J. Hagedorna

Po raz drugi i ostateczny średniowieczny zamek został zniszczony przez pożar w 1719 r. Przez ponad dziesięć następných lat na miejscu dawnej twierdzy można było zobaczyć jedynie ruiny. Dopiero w 1731 r. ówczesny właściciel miasta zainicjował prace nad budową nowej, bardzo okazałej siedziby.



Pałac Blanckenburgów

W 1738 r. w mirosławieckiej kronice parafialnej zapisano:

W tymże roku rozpoczęto zasiedlanie nowo wybudowanego pałacu, po tym jak stary został spustoszony przez pożar w 1719 r. Ówczesny pan, Dionisius Georgius Joachimus von Blanckenburg, major przy Pułku Piechoty Dassow [...], nakazał przygotować grunt pod nowy pałac w bagnistym miejscu, gdzie dotąd żaden człowiek nie mógł dotrzeć. Mistrzem budowlanym był Gottfried Mercker, który przeprowadził całą budowę aż do perfekcyjnego

zakończenia. Pałac stoi na palach, które wbito gęsto jeden przy drugim, co kosztowało wiele pieniędzy i pracy. Jednak wspomniany wcześniej pan nie ujrzał pałacu w pełnej krasie, gdyż zmarł w 1745 r.

W latach 1731-1738 r. Dionizy Jerzy Joachim von Blanckenburg sfinansował budowę dwukondygnacyjnego pałacu na planie prostokąta o wymiarach 12 na 40 metrów. O okolicznościach powstania tej siedziby opowiedział szczegółowo mirosławiecki pastor Alfred Ulrich:

Był 10 lutego 1731 r., kiedy pełnomocnik kapitana von Blanckenburga z Wesel – von der Goltz z Prusinowa – wraz z mistrzem murarskim Gottfriedem Merckerem zarządzili wysypywanie ziemi na bagnistym terenie. Osobliwy, kosztowny i pracochłonny sposób budowy pałacu! Ekspertyza architekta Th. Prüfera z Berlina wskazuje, że pałac pod względem wewnętrznego wystroju, jak też z uwagi na ogólne urządzenie budowy wzniesiony został w stylu holenderskim. [...] Wszędzie tam, gdzie pałac nie mógł być budowany na skale, dbano o to, żeby zabez-

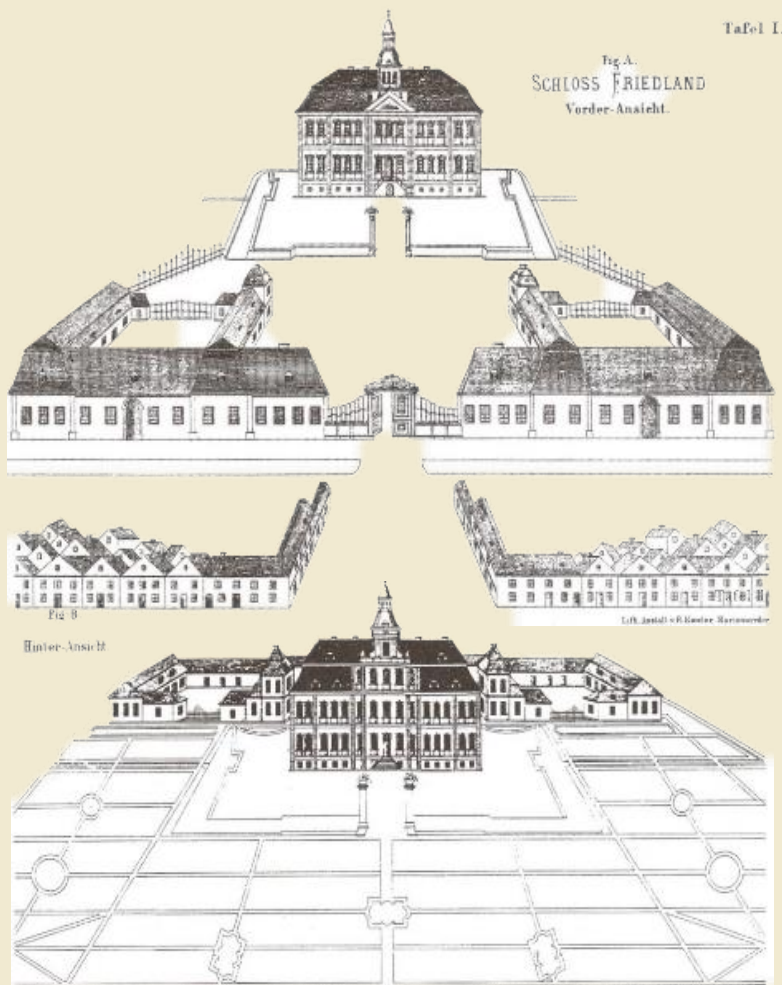
pieczać go szerokimi kanałami lub rowami z wodą, a wydobytą ziemię wykorzystywano do podwyższenia terenu pod budowę pałacu.

Joachim Rüdiger v. d. Goltz z Rudek i Prusinowa kierował całością prac, dla których bardzo ważne było zaangażowanie mirosławieckich mieszczan. Latem 1731 r. zakończono zwożenie ziemi i przyszedł czas na wbijanie olchowych pni w podmokły grunt. Jesienią rozpoczęło się zwożenie „dobrej cegły” wypalanej w Hankach. Za wypalenie 24 000 cegieł mistrz murarski Gottfried Mercker otrzy-

mywał beczkę piwa. Drewno budowlane zwożono z pobliskich lasów. Jeszcze tego samego roku zawarto stosowne kontrakty ze szklarzami i stolarzami.

Obciążenie mirosławieckich mieszczan pracami budowlanymi doprowadziło w 1735 r. do ich otwartego buntu. W ramach represji właściciel miasta odebrał jego mieszkańcom przywilej, który pozwalał im na tworzenie związku strzeleckiego.

W styczniu 1738 r. Dionizy Jerzy Joachim von Blanckenburg zarządził zasiedlanie nowo wybudowanego pałacu. Podobno pałacowe



Plany mirosławieckiego pałacu od frontu i od ogrodu



Legenda: o tajemniczej damie

Pewnego dnia, kiedy baron wyjechał z miasta na kolejną kampanię wojenną, na opustoszały plac zamkowy wjechała piękna karocą holenderska dama, której nikt nie znał. Dama nie należała do urodziwych kobiet, gdyż była garbata, a jej twarz pokrywały piegi i liczne blizny. Była jednak osobą niezwykle energiczną i zdecydowaną, co pozwoliło jej szybko skłonić do posłuszeństwa miejscowych urzędników i robotników. Na jej rozkaz rozpoczęto zwożenie cegieł i drewna budowlanego. Zatrudniony został też bardzo sprawny mistrz budowlany. Po wschodniej stronie miasta, pośród bagien i mokradł, dama nakazała budowę pałacu według jej planów. Zatrudniła się również o zgodne z ówczesną modą wyposażenie pomieszczeń wspaniałej rezydencji. Obszerne sale zostały ozdobione gobelinami, glazurami i wymyślnymi malowidłami. Każdego dnia konne wozy transportowały do pałacu meble i inne elementy wyposażenia. Do końca roku okazała budowla z wysoką wieżą, która górowała nad całą okolicą, była gotowa. Dama zorganizowała wtedy wielkie przyjęcie dla robotników budowlanych. Uroczystość zaczęła się od kuligu, a ponieważ opady śniegu nie były wtedy zbyt obfite, miejsca, których nie pokrył śnieg, wysypywano solą. Wieczorem, kiedy panował największy rwetes, holenderska dama zniknęła bez śladu. Nikt nie znał jej imienia, nikt nie wiedział też, skąd przybyła i dokąd się udała.

Do zamku przybywali odtąd licznie mieszkańcy okolic i przybysze z daleka, żeby podziwiać jego wspaniałości. W całym regionie nie było równie doskonałej budowli, która w dodatku została wzniesiona w tak tajemniczy sposób. Najbardziej zdziwieni, ale i zadowoleni z daru nieznannej dobrodziejki byli jednak po powrocie do Mirosławca członkowie rodu von Blanckenburgów.

skrzydła zostały wybudowane w latach 1743-1745 na żądanie baronowej Charlotty Luizy von Schwerin. Miała ona stwierdzić, że bez skrzydeł budowla nie jest pałacem i odmówiła wprowadzenia się do zbyt skromnej budowli.

Mirosławiecki pastor Alfred Ulrich opisał wygląd pałacu von

Blanckenburgów, który oglądał własnymi oczyma, zanim w 1890 r. strawiły go płomienie.

Pałac podzielony był na pięć części. Dwie najbardziej skrajne stanowiły skrzydła boczne. Między skrzydłami a wieżą znajdowały się dwie części, z których każda miała

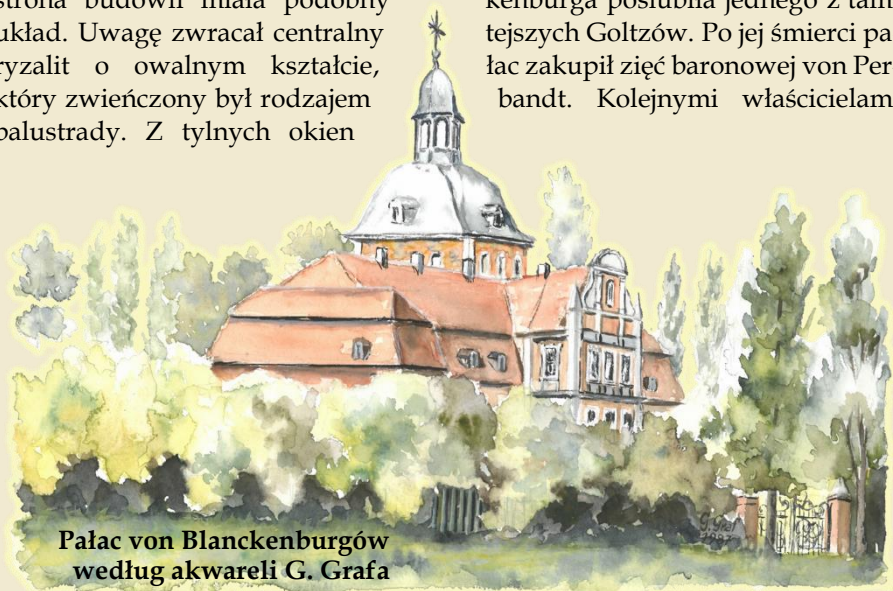
po sześć okiem. Centralna kondygnacja stanowiła jednocześnie podstawę wieży i zwieńczona była trójkątnym frontonem, ozdobionym herbami małżeństwa fundatorów: Dionizego Jerzego Joachima von Blackenburga oraz Charlotty Luizy von Schwerin. Na bocznych ścianach frontonu przedstawiono dwie postaci leżących kobiet, a nieco poniżej rzeźby Herkulesa z maczugą oraz boga wojny z oszczepem. Czworokątna wieża składa się z dwóch zasadniczych kondygnacji: dolnej, sięgającej gzymsu, oraz górnej. Ta druga składała się z kolei z dwóch kopuł oddzielonych ośmiokątem z ośmioma dębowymi kolumnkami. Na dolnej kopule zamontowano zegar. Wieża zwieńczona była metalową kulą i krzyżem. Mansardowy dach całego pałacu pokryty był dachówką. Kiedy słońce oświetlało ściany pałacu, wydawały się one błyszczeć i świecić ze wszystkich kątów i załamań. Efekt ten został osiągnięty poprzez wtlóczenie w tynk pokrywający gzymsy i kolumnienki odłamków kwarcu i zmielonego szkła. Tylna strona budowli miała podobny układ. Uwagę zwracał centralny ryzalit o owalnym kształcie, który zwieńczony był rodzajem balustrady. Z tylnych okien

pałacu rozciągał się widok na ogród, park i łąki.

Pastor Ulrich pozostawił również opis pałacowych wnętrz. Autor zwiedzał już opuszczony i zaniedbany budynek. Po wkroczeniu do pałacowego holu uwagę zwracały walające się kupy ziarna i łubinu. Po prawej stronie znajdowała się klatka schodowa, którą można było wejść na piętro lub do sutereny.

Najciekawszym obiektem w pałacowym holu była misternie wykonana podłoga, przedstawiająca wpisane w zdobione arabskimi ośmiokąty herby von Blanckenburgów i von Schwerinów. Czeltników zainteresowanych opisem malowideł ściennych odsyłam do książki *Frydlandzkie dzieje Mirosławca 1314-1772* mojego autorstwa.

Ostatni z Blanckenburgów, Dionizy Johann Karol nie zajmował się zamkiem, który był opuszczony już od 1789 r. Po jego śmierci pałac wraz z posiadłością ziemską przeszedł w ręce rodziny von der Goltz z Krzecka, ponieważ najstarsza z trzech siostr barona von Blanckenburga poślubiła jednego z tamtejszych Goltzów. Po jej śmierci pałac zakupił zięć baronowej von Perbandt. Kolejnymi właścicielami



**Pałac von Blanckenburgów
według akwareli G. Grafa**



Unikatowe zdjęcie pałacu sprzed pożaru w 1890 r. na pocztówce udostępnionej przez Laurencjusza Antoniewicza



Pałac przed
pożarem
w 1890 r.
i jego ruiny
na pocztówce
z początku wieku
wydanej przez hotel
Maass



Ruine Schloss Märk.-Friedland

Kleist, mający swoją okazałą siedzibę w Smęcynie. Jak pokazuje sporządzona w 1877 r. relacja pastora Ulricha, mirosławiecka siedziba była wtedy opuszczona i zaniedbana. W takim stanie budowla do czekała

byli baron von Recke, a następnie Żyd Fabian z Kalisza. W 1870 r. pałac zakupił baron Konrad von

roku 1890, kiedy padła ofiarą pożaru, który zamienił ją w ruinę.



Grobowiec Dionizego Johanna Karola von Blanckenburga – 2015 r.

Von Kleistowie nie byli widać zainteresowani odbudową, toteż kilka lat później pozostałości mirosławieckiego pałacu zostały wysadzone przez pruskich saperów.



Grobowiec barona

Centralna aleja w ogrodzie pałacowym prowadziła do grobowca

ostatniego z mirosławieckich von Blanckenburgów – barona Dionizego Johanna Karola. Pozostałości grobowca przetrwały do dziś. Grobowiec położony jest na wzgórzu, które do 1945 r. nazywano Zielono-świątkowym.

Miejsce to owiane jest legendami. Dwie najważniejsze przedstawiam w ramkach. Legendą jest również opowieść o spadku, jaki po śmierci barona Dionizego Johanna



Grobowiec barona w okresie międzywojennym



Legends o ostatnim Blanckenburgu

Ostatni rycerz z rodu von Blanckenburgów był bardzo dobrze wykształconym człowiekiem i wielkim przyjacielem muzyki. W swej siedzibie utrzymywał kapelę złożoną z mieszczan i nauczycieli, która zobowiązana była do gry w pałacu. W młodych latach von Blanckenburg był bardzo gościnny, a jego pałac stał otworem dla okolicznej szlachty. Jednak obowiązywała bardzo rygorystyczna zasada: jeśli ktoś nie przybył punktualnie na wydaną ucztę, nie był już więcej zapraszany. Goście mogli zachowywać się bardzo swobodnie, a pałacowi kucharze byli prawdziwymi artystami w sztuce gotowania. Kiedy Królestwo Prus zostało zajęte przez wojska napoleońskie, baron von Blanckenburg oddał cały swój majątek ojczyźnie, która walczyła przeciwko okupantowi. Odtąd przy okazji pałacowych uczt jadano tylko porcelanowymi łyżkami, co, niestety, czyniło posiłki mniej smacznymi. W ostatnich dniach swego życia von Blanckenburg zupełnie odciął się od dawnego towarzystwa. Zgorzkniały, siedział samotnie w swym pałacowym gabinecie. Kiedy umarł, został pochowany pod wysokimi sosnami w rodzinnej krypcie, która znajdowała się na Wzgórzu Zielonoświątkowym nieopodal miasta. Zanim umieszczono tam trumnę z jego doczesnymi szczątkami, musiało przy niej czuwać dwóch pałacowych strażników, którzy zobowiązani byli, co godzinę wołać: „Panie baronie! Czy śpi pan dalej, czy też budzi się?”. Ulubione konie von Blanckenburga zostały zastrzelone i pochowane na niewielkim wzgórzu w pobliżu grobowca barona. Miejsce to zostało oznaczone przez posadzenie wysokiej jodły, której pień otoczony został wielkimi głazami

Karola miała otrzymać jego służba. Pałacowe służki miałyby otrzymać po 30 talarów, a pachołkowie po 50. Rzekomo jeszcze większymi sumami obdarowani zostali służący i woźny, gdyż każdy z nich otrzymał ponoć aż 100 talarów.

Młody M. F. Klöden w swoich wspomnieniach nie poświęcił wiele miejsca ostatniemu Blanckenbur-

gowi. Napisał jedynie, że był wielkim miłośnikiem muzyki i na kilka dni w roku sprowadzał ze Stargardu muzyka miejskiego o nazwisku Altenburg. Baron grywał z nim wtedy w duecie na skrzypcach.

Legenda o swarliwym rodzeństwie

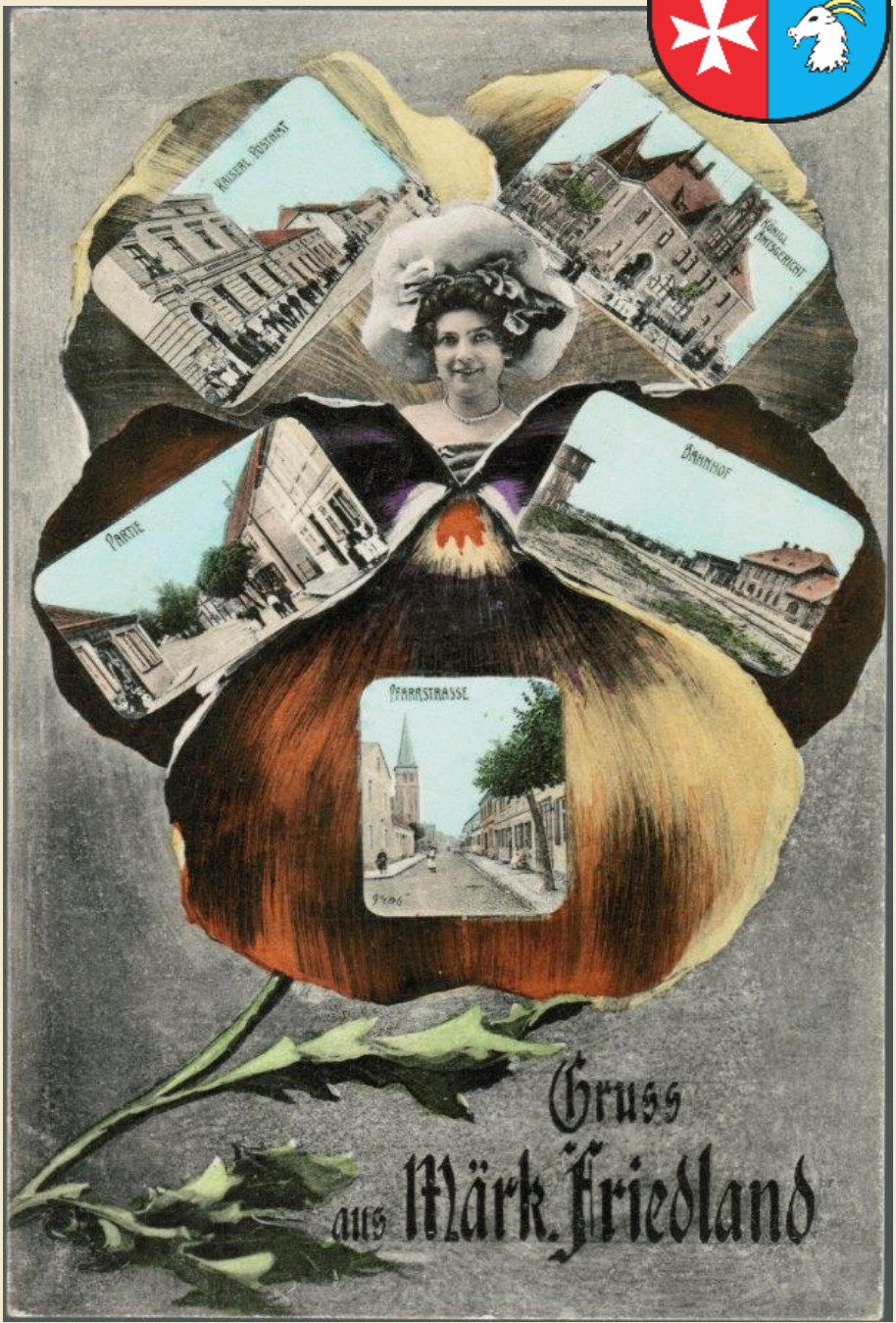


Kiedy zmarła siostra ostatniego Blanckenburga mieszczanie pochowali ją w grobowcu brata. Tymczasem rodzeństwo nigdy się nie lubiło. Odtąd duchy zmarłych nie mogły zaznać spokoju. Każdej nocy około północy mieszkańcy Mirosławca słyszeli mamrotanie, jęki, lamenty i płacz wydobywające się z krypty. Niektórzy widywali nawet ducha Dionizego Johanna Karola, który w stalowej zbroi opuszczał kryptę, dosiadając swego karego konia. Rycerz w towarzystwie swych wielkich dogów galopował do pobliskiego lasu. Chwilę potem pojawiała się ubrana w białą suknię siostra, która szybkim krokiem udawała się w kierunku pałacu. Tam, w swoich dawnych komnatach wybuchała rozpaczliwym płaczem, a jej pełen bólu lament niósł się przez całe miasto. W końcu mieszczanie ulitowali się, nie chcąc więcej oglądać upiórów zmarłego rodzeństwa. Wyciągnięto trumnę nieszczęśliwej siostry z grobowca i przeniesiono ją do rodowej krypty w mirosławieckim kościele. Odtąd obydwaj duchy nie były już widywane, gdyż odnalazły wieczny spokój.

**Model pałacu
von Blanckenburgów
zbudowany przez
Laurencjusza Antonowicza
znajdujący się
w muzeum
w Mirosławcu**



WZDŁUŻ GŁÓWNEJ ARTERII



Gruss
aus Märk. Friedland



Na przełomie XIX i XX w. Mirosławiec rozrósł się terytorialnie. Miasto rozwijało się od rynku w kierunku nowego dworca kolejowego wzdłuż dawnej ulicy Łowickiej (Lobitzstrasse, dziś Wolności). Właśnie ta ulica stała się wtedy

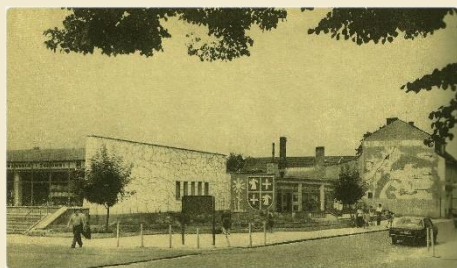
główną miejską arterią komunikacyjną zastępując w tej roli ulicę Długą (Sprzymierzonych). Trasa kolejnej wycieczki prowadzi wzdłuż tego traktu.



Spółdzielczy narożnik

Wycieczkę rozpoczniemy u wylotu ulicy Wolności z dawnego rynku. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych powstały tam dwa pawilony handlowe Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska (GS SCh). Pierwszy to bardzo charakterystyczny dawny pawilon meblowo-elektryczny. Wzniesiono go w 1975 r., a jego boczna ściana została wyłożona kamieniem, który sprowadzono z Gór Świętokrzyskich. Dziś mieści się tam Agencja Rynku Rolnego. Drugi to pawilon spożywczy zbudowany jeszcze w 1969 r.

Powędrujemy teraz wzdłuż dawnej ulicy Paula von Hindenburga, która wcześniej nosiła miano Łowickiej, a dziś jest ulicą Wolności. Tę ostatnią nazwę wybrano w 1945 r. dla uczczenia klęski hitlerowskich Niemiec. Ostatni prezydent Republiki Weimarskiej oraz zwycięzca bitwy pod Tannenbergiem w 1914 r. – Paul von Hindenburg, został patronem tej ulicy po swej śmierci w 1934 r. Wcześniej ulica nosiła nazwę Łowickiej.



**Spółdzielczy narożnik,
lata siedemdziesiąte**



**Wybudowany w 1969 r. pawilon
przy ulicy Wolności**

W 1934 r. przemianowano jej wschodni odcinek: od rynku do skrzyżowania z ulicą Polną (dziś Wąską).



Mirostawieckie błonia

Idąc w kierunku zachodnim, miniemy granicę średniowiecznego miasta, żeby znaleźć się na



1975 r., pawilon meblowo-elektryczny w trakcie wykładania bocznej ściany kamieniami z Gór Świętokrzyskich

wysokości pasu bagien i łąk, które rozciągały się wokół rzeczki Korytnicy i które można nazwać mirosławieckimi błoniami. Oddzielały one starą część miasta od nowoczesnej dzielnicy zachodniej. Pas pozbawionego budynków płaskiego terenu zawsze doskonale nadawał się do malowania obrazów lub wykonywania fotografii z panoramą miasta.



Dawny ośrodek zdrowia

Zatrzymamy się teraz u wylotu ulicy Parkowej. Z budynkiem przy ul. Wolności 18 związana jest historia mirosławieckiej medycyny.



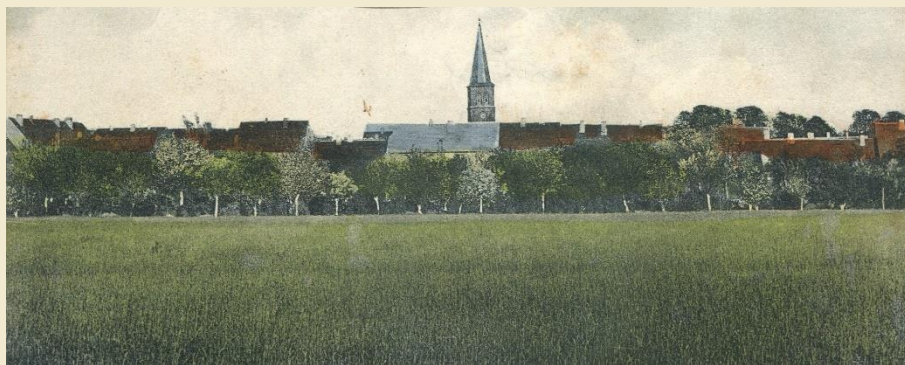
Budynek ośrodka zdrowia w Mirosławcu



Ten sam budynek dziś



Panorama miasta widoczna z błoni ok. 1870 r., akwarela G. Grafa



Mirosławieckie błonia na pocztówce z okresu międzywojennego

Pierwotnie była to willa żydowskiego lekarza Rummelsburga, zmuszonego w 1938 r. do emigracji do Anglii. Jego dom został wtedy przejęty przez niemieckiego lekarza Hagenę, który podobno miał też pomysł, żeby zniszczoną synagogę żydowską przekształcić w szpital.

Dawna siedziba lekarza musiała być odpowiednio wyposażona również w 1945 r., gdyż Armia Czerwona urządziła tam wojskowy szpital. Potem obiekt ten przejęły polskie władze miasta. Zadanie opieki medycznej nad polską ludnością wypełniał początkowo z dobrym skutkiem lekarz, który pochodził z Jugosławii.

W 1947 r. zorganizowano ośrodek zdrowia, który miał trzy przychodnie: chorób wenerycznych, przeciwgruźliczą i przeciwjagliczą. Ponadto znajdowała się tam stacja opieki nad matką i dzieckiem oraz ambulatorium ogólne. Trzeba jednak zauważyć, że ta instytucja z powodu braku miejscowych lekarzy miała bardzo ograniczone możliwości. Ostatecznie po licznych perypetiach w mieście pojawili się lekarze, a ośrodek zdrowia służył mieszkańcom Mirosławca przez długie lata.



Mirosławiecka szkoła

Przejdziemy teraz na drugą stronę ulicy Wolności, gdzie u wylotu ulicy Szkolnej (niem. Schulstrasse) znajduje się okazały budynek szkolny. Najstarsza jego część powstała w 1914 r. W 1920 r. w szkole tej zorganizowano tzw. klasy podwyższone (gehobene Klassen), które nieco później prze-



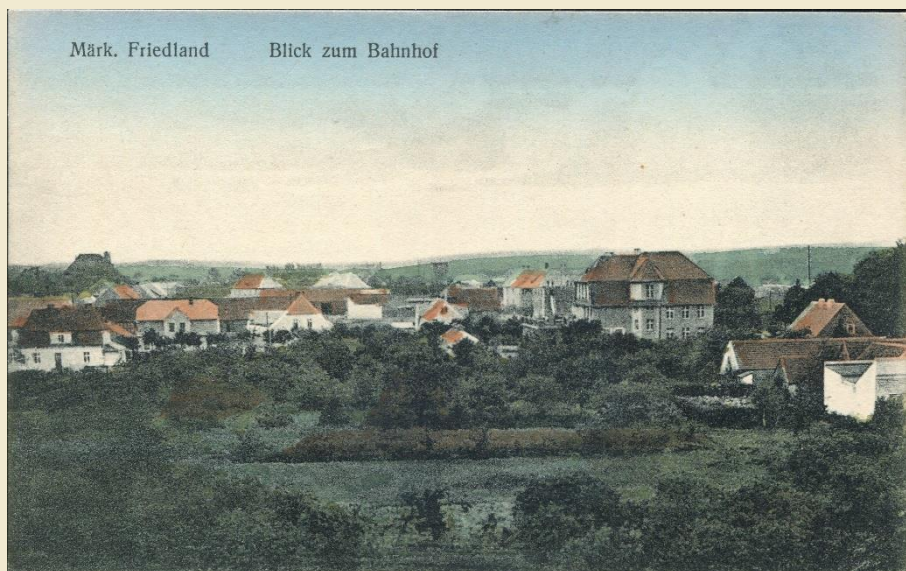
Budynek szkoły z 1914 r.

kształcono w szkołę średnią. Od tam, aż do 1945 r. dwie szkoły funkcjonowały w jednym budynku.

W lipcu 1945 r. główną rolę w organizacji polskiej szkoły odegrało przybyłe z Wołynia małżeństwo nauczycieli: Stanisławy i Władysława Kucharskich. Władysław został kierownikiem powstającej szkoły i wraz z małżonką zamieszkali w piwnicy poniemieckiego budynku szkolnego. Lekcje ruszyły w grudniu 1945 r. Do szkoły uczęszczało wtedy jedynie czternaścioro dzieci.

W 1946 r. do szkoły uczęszczało 31 uczniów, a pierwszymi nauczycielami byli: Władysław Kucharski, Stanisława Kucharska, Józefa Balawajder, Henryk Podlasiak i Henryk Moniak. W czerwcu 1947 r. mury szkolne opuściło pierwszych dziesięcioro absolwentów. W latach czterdziestych w szkole prowadzono też kursy dla analfabetów oraz szkołę wieczorową dla dorosłych.

W latach pięćdziesiątych znacznie wzrosła liczba uczniów,



Märk. Friedland

Blick zum Bahnhof

Widok z wieży kościelnej, po lewej stronie budynek szkoły

dlatego brakowało sal lekcyjnych. Podjęto więc decyzję o przydzieleniu szkole drugiego budynku.

Wybór padł na przedwojenny hotelik po drugiej stronie ulicy Szkolnej. Ruszyły prace adaptacyjne, które dobiegły



**Władysław
Kucharski**

końca w 1962 r. W ten sposób urządzono trzy dodatkowe klasy lekcyjne.

W 1963 r. jedną klasę znajdującą się w suterenie głównego budynku przeznaczono na potrzeby Szkoły Przysposobienia Rolniczego, która funkcjonowała przez 17 lat, aż do 1980 r.



Budynek szkoły i ulica Szkolna na początku XX w.



Rozbudowa szkoły w 1981 r.

Z okazji dwudziestolecia zwycięskich walk o Mirosławiec w 1965 r. szkoła otrzymała jako patrona 4 Pułk Czołgów Ciężkich, który w 1945 r. szturmował miasto.

W 1969 r., po 24 latach kierowania mirosławiecką szkołą, Władysław Kucharski przekazał obowiązki Janowi Zdeblowi. Cztery lata później powołano do życia Zbiorczą Szkołę Gminną, na której czele stał dyrektor.

Przez długie lata uciążliwy był brak sali gimnastycznej i ogólna ciasnota. Pod koniec lat siedemdziesiątych podjęto starania o znaczną rozbudowę głównego budynku szkoły, co zostało zrealizowane w latach osiemdziesiątych.

W wyniku reformy szkolnictwa w 1999 r. w budynku pracowały: Gimnazjum im. Lotników Polskich i Szkoła Podstawowa im. 4 Pułku Czołgów Ciężkich. Reforma przeprowadzona w ostatnich latach oznaczała likwidację gimnazjum, którego patron został przeniesiony na szkołę podstawową.



Dawny hotel Pruski Dwór przy ul. Szkolnej, który służył w latach 60-tych jako drugi budynek szkolny.



Kino „Iskra”

Budynek przy ul. Wolności 23 nie wygląda dziś zbyt efektownie. Mieści się w nim supermarket. Został wzniesiony w 1936 r. jako hala gimnastyczna (Sporthalle) i sala uroczystości (Festhalle). Organizowano tam różnego rodzaju zgromadzenia, wiece i nazistowskie święta, dlatego była wyposażona w scenę. W końcowych latach II wojny światowej pracował w niej szpital polowy.



CIEKAWOSTKA: stara klasa szkolna

Zainspirowani informacją o gęsich piórach używanych niegdyś do pisania, w których sprzedaży wyspecjalizowali się kupcy z osiemnastowiecznego Mirosławca, nauczyciele i uczniowie mirosławieckiej szkoły zainicjowali projekt „Gęsie Pióra z Mirosławca”. Jego celem było przypomnienie dawnej tradycji handlowej oraz zebranie możliwie wielu pamiątek związanych z historią edukacji w Mirosławcu. Prace prowadzono od lutego do listopada 2005 r. Powstał wtedy Klub Detektywów Herbu Gęsiego Pióra, którego członkowie zebrali materiały dotyczące historii budynku szkolnego. Gromadzono i inwentaryzowano eksponaty związane z wyposażeniem dawnych izb szkolnych i pomocy naukowych. W ten sposób powstała stara klasa szkolna, która jest bardzo interesującą izbą pamięci. Przechowywane tam są między innymi stare sztandary, tablice szkolne itp. Unikatowym eksponatem jest pisana ręcznie dziewiętnastowieczna kronika szkolna z Hanek.



W podobny sposób użytkowano ten budynek po wojnie, kiedy nazywano go Domem Społecznym lub Ludowym. Oprócz uroczystości państwowych organizowano tam zabawy taneczne. Na scenie grała wtedy orkiestra, a w jednym z pomieszczeń pracował bufet.

W tym okresie do Mirosławca przyjeżdżał teatr z Koszalina, którego przedstawienia odbywały się w Domu Społecznym. Do połowy lat pięćdziesiątych XX w. miasto odwiedzane było przez kino objazdowe, które wyświetlało filmy

w tym budynku. Ludzie przychodzili tłumnie i oglądali seanse na stojąco, gdyż w sali widowiskowej nie było krzeseł.

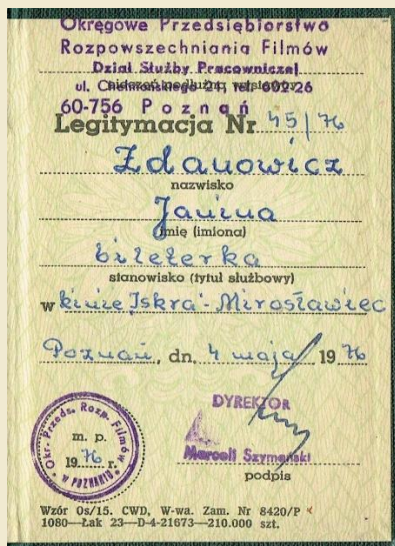
Przed 1954 r. w Domu Społecznym zorganizowano stałe kino „Iskra”. Początki mirosławieckiego kina były bardzo trudne. Brak było opału, dźwięk był słabej jakości, a taśma w starym projektorze często się rwała. Ławki były bez oparcia i częściowo połamane. Na domiar złego powybijane były szyby.

Miasto musiało stoczyć prawdziwą batalię z Okręgowym Zarządem Kin w Koszalinie, żeby ten zainvestował w mirosławieckie kino. Ostatecznie budynek wyremontowano, a w 1963 r. zainstalowano nawet panoramiczny ekran.

Pod koniec lat sześćdziesiątych kino „Iskra” zatrudniało 6 osób i mogło pomieścić 250 widzów. Sytuacja się ustabilizowała i ta atrakcyjna placówka mogła funkcjonować normalnie przez następne trzy dekady. Kres jej istnieniu przyniósł kryzys lat dziewięćdziesiątych XX w.



Bileterka kina Iskra Janina Zdanowicz, po prawej; zdjęcie udostępniła Wanda Bagińska



Legitymacja bileterki Janiny Zdanowicz



Budynek hali sportowej (uroczystości) wzniesiony w 1936 r.

CIEKAWOSTKA: odpowiedź Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie na prośbę władz Mirosławca o remont kina „Iskra” (1956 r.):

Takie małe miasta nie są w ogóle przewidziane do zakładania kin. Szkoda dobrych filmów na takie zapadłe dziury jak Mirosławiec, bo one za dużo kosztują. Nie ma nawet mowy, żeby Mirosławiec dostał aparat szerokotaśmowy, bo są one potrzebne gdzie indziej, a w Mirosławcu taki jak jest to nawet jest zbyt dobry. Krzesła są przewidziane do miast powiatowych i wojewódzkich, a nie do takich nic nie znaczących miasteczek. Jak będziecie grymasić to i ten aparat zabierzemy i będziecie korzystać z kina objazdowego.



Kino „Iskra” w latach siedemdziesiątych XX w.



Żubry, osiedle i dom handlowy



Makiety żubrów, ul. Wolności

Występowanie w lasach otaczających Mirosławiec stad żubrów spowodowało, że sylwetka tego szlachetnego zwierzęcia stała się symbolem miasta na równi z występującym w herbie koziołkiem. Ważnym wydarzeniem w kalendarzu mirosławieckich imprez kulturalnych jest cykliczny Festiwal Żubra odbywający się każdego roku w lipcu.





U góry:
mirosławiecki
dom handlowy ok.
1975 r.
i dziś;
po lewej:
blok
mieszkalny
typu
Korpala

Wokół makiet mirosławieckich żubrów rozciąga się teren, na którym przed wojną był wielki tartak firmy drzewno-budowlanej Frey & Schultz. Dlatego też, ten duży plac długo nie był zabudowany. Po II wojnie światowej wzniesiono tam bloki osiedla mieszkaniowego i dom handlowy. Najpierw w 1966 r. powstał cztero-piętrowy blok mieszkalny sfinansowany z funduszy Rad Narodowych, a w latach siedemdziesiątych blok typu *Korpala*.

W 1974 r. ważnym wydarzeniem było oddanie do użytku przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” domu handlowego, który stał się najważniejszą tego typu placówką w mieście.



Republika wyobraźni

Niemal w tym samym miejscu od wielu lat funkcjonuje hotel z restauracją o unikatowym wyglądzie i nazwie - Republika Wyobraźni. Obiekt ten powstał z inicjatywy dwóch kobiet: Amerykanki Solviech Sherwood i Polki Ireny Protic, które zainspirowały się dziełami austriackiego artysty i aktywisty ochrony środowiska Friedenreicha Hundertwassera (właściwie: Friedricha Stowassera, zmarł w 2000 r.). Artysta ten zasłynął z niezwykłych projektów budowlanych, w których unikał regularności, symetrii i prostych linii. Odważnie operował też różnorodnymi barwami, a elementami jego

budowli były częstokroć żywe rośliny. Panie Sherwood i Protic zaprosiły do współpracy lokalnych twórców i majsterkowiczów. Na stronie internetowej hotelu napisano:

Z czasem dołączali ludzie z różnymi umiejętnościami z całej Europy. Po dwóch latach powstała Republika Wyobraźni ze swoim otwartym na ludzi stylem. Proponowała 4 pokoje gościnne, otwartą kuchnię-restaurację, mini salę na koncerty, pokazy, wernisaże i galerie, w której można było nabyć rękodzieła lokalnych twórców. Projekt miał na celu integrację i promocję regionu, umiejętności ludzi i ich talentów.



Domy optantów

Dom znajdujący przy wlocie ulicy Zamkowej (Wolności 33) należy do grupy identycznych budowli, które powstały w połowie lat dwudziestych XX w. Trzy inne budowle tego typu znajdują się nieopodal na ul. Zamkowej (dawnej



Hotel „Republika wyobraźni”

ul. Kraju Saary). Domy przeznaczone były dla tzw. optantów, czyli Niemców, którzy musieli opuścić Wielkopolskę po jej włączeniu do państwa polskiego, gdyż zdecydowali się nie przyjmować polskiego obywatelstwa. Były to czteropiętrowe bloki, wybudowane według jednakowego wzoru, z charakterystycznym łukowatymi drzwiami wejściowymi. Wzniesiono dziesięć takich budynków: pięć przy ulicy Wolności za torami, trzy przy ulicy Zamkowej i dwa w miejscu, w którym się znajdujemy, przy czym



Domy optantów przy ul. Zamkowej

z tych dwóch ostatnich zachował się do naszych czasów tylko jeden.



Ratusz, czyli dawny sąd

W jednej z najpiękniejszych budowli w Mirosławcu, przy ulicy Wolności 37 mieści się dziś siedziba Urzędu Miejskiego. Pierwotnie był to jednak budynek królewskiego sądu okręgowego, który wzniesiono w stylu neogotyckim w 1903 r. Na czele tej mirosławieckiej instytucji stał sędzia, któremu podlegali: sekretarz, asystent kancelaryjny oraz woźny. Interesanci przyjmowani byli jedynie w środy i piątki.

W kompetencjach sądu okręgowego leżało rozpatrywanie spraw cywilnych i karnych, prowadzenie ksiąg wieczystych oraz spraw spadkowych. Do 1903 r. na potrzeby mirosławieckiego sądu okręgowego wynajmowano ciasne pomieszczenia w jednej z prywatnych kamienic. Warunki do pracy były tam bardzo złe. Koszty budowy nowego gmachu wynosiły 113 200 marek, z czego 95 500 przypadało na

główną część, a 15 500 na znajdujące się na tyłach sądu więzienie.

Na parterze neogotyckiej budowli były pomieszczenia służbowe, a na piętrze mieszkanie sędziego. W budynku więzienia znajdowało się sześć cel, natomiast w prowadzącym do niego łączniku było mieszkanie woźnego sądownego, który jednocześnie pełnił obowiązki profosa.

Projekt budynku sądowego opracował inspektor budowlany Jahr. W okresie międzywojennym przebudowano tę budowlę, nadając jej dzisiejszy wygląd.

Sąd okręgowy z więzieniem

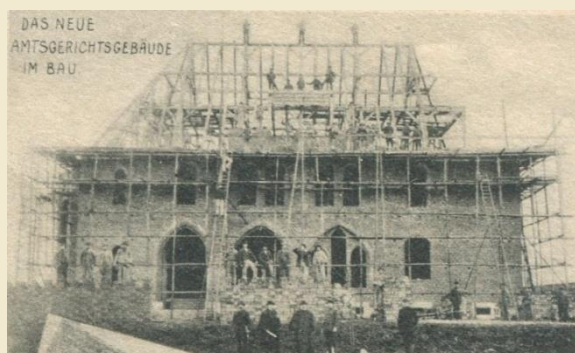


Dzisiejsza ul. Wolności na początku XX w. pozbawiona jeszcze zabudowy, wyjątek stanowiły sąd i dworzec kolejowy





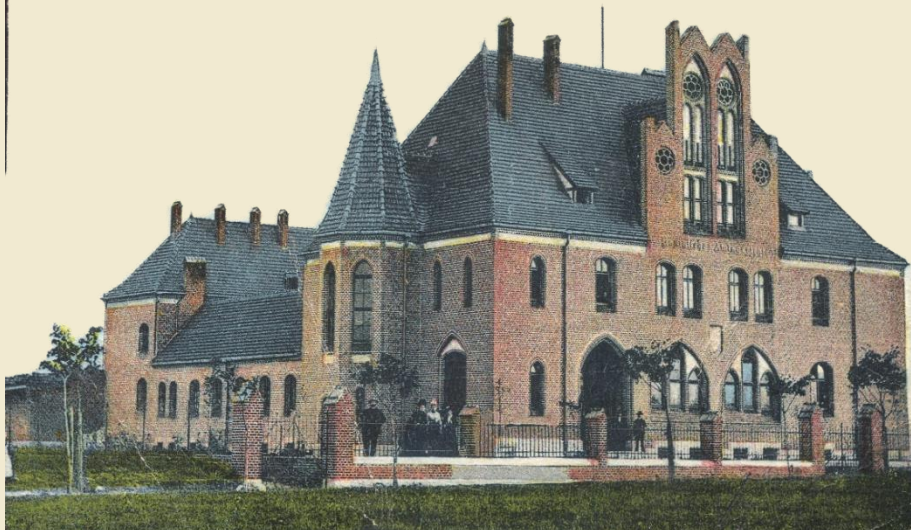
Budynek sądu okręgowego, po prawej ulica Łowicka, dziś ul. Wolności



Budynek sądu okręgowego, podczas budowy w latach 1901-1903



Królewski Sąd Okręgowy w Märkisch Friedland



Królewski Sąd Okręgowy wraz z więzieniem widocznym po lewej stronie, kolorowana pocztówka z początku XX w.



Budynek sądu po przebudowie ściany frontowej w okresie międzywojennym



Ulica Łowicka (niem. Lobitzstrasse, dziś ul. Wolności)



Ulica Dworcowa, po lewej bloki Paula Schwandta



Nadleśnictwo, dawny tartak

Z ulicy Wolności skręcamy w ulicę Dworcową, gdzie po prawej stronie znajdują się dwa bloki mieszkalne. W pierwszym mieszczą się dziś biura nadleśnictwa. Obydwa bloki zostały wzniesione w latach trzydziestych XX w. przez

właściciela dużego tartaku - Paula Schwandta.

Tartak braci Schwandtów znajdował się po północnej stronie ulicy Łowickiej (dziś Wolności) w sąsiedztwie wspomnianych bloków. Było to bardzo atrakcyjne miejsce przy dworcu kolejowym, co wydatnie obniżało koszty transportu, gdyż produkty można było szybko dostarczyć na kolejową rampę załadunkową. Co ciekawe,

Ulica Łowicka (niem. Lobitzstrasse, dziś ul. Wolności)





Spichlerz w Mirosławcu – stan obecny

podczas II wojny światowej Paul Schwandt zaprojektował i uruchomił produkcję przenośnych schronów, których elementy skonstruowane były z masywnych drewnianych belek. Schron taki żołnierze mogli rozłożyć w okopie, a w razie potrzeby przenieść w inne miejsce. Pomysł sprawdził się w praktyce, gdyż Wehrmacht zawarł z właścicielem mirosławieckiego tartaku umowę. Każdego dnia takie schrony ładowano do wagonów towarowych na mirosławieckim dworcu kolejowym.



Światowej sławy architekt,
Walther Gropius



Spichlerz Gropiusa

Po drugiej stronie ul. Dworcowej położona jest natomiast posesja dawnego Rolniczego Związku Zakupów i Sprzedaży (Landwirtschaftlicher Ein- Verkauf-

verein) z budynkiem administracyjnym i wielkim spichlerzem. Obydwa obiekty powstały w latach 1913-1914, a ich projekty przygotował duet znanych architektów: Walther Gropius i Adolf Meyer.

Mirosławiecka filia Rolniczego Związku Zakupu i Sprzedaży zmieniała przez lata swój status. W pierwszej połowie lat dwudziestych XX w. spichlerz należał do związku obejmującego zarówno powiat drawski, jak też wałecki. W zakres działalności tego przedsiębiorstwa wchodziło wówczas: przetwarzanie wszelkich produktów rolnych, zakup artykułów niezbędnych do produkcji rolniczej oraz obrót papierami wartościowymi, ponadto firma była rolniczą kasą oszczędnościową.

Kilka lat później doszło do przekształceń i spichlerz stał się własnością Rolniczej Spółki obejmującej powiat walecki. Należały do niej filie w Mirosławcu, Człopie i Tucznie. W końcu w latach trzydziestych spichlerz stanowił samodzielną firmę.



Dworzec kolejowy

Ulica Dworcowa prowadzi do nieczynnej dziś stacji kolejowej. Pociągi dotarły do miasta stosunkowo, co niewątpliwie przyczyniało się do spowolnienia rozwoju Mirosławca w II połowie XIX w. Po długich negocjacjach i staraniach udało się władzom miejskim Wałcza uzyskać zgodę na uruchomienie w 1881 r. połączenia kolejowego Wałcz-Piła. Powstanie tej linii nie poprawiło jednak niekorzystnej sytuacji Märkisch Friedland. Co więcej, otwarta w 1888 r. linia Wałcz-Kalisz Pomorski również omijała to miasto, gdyż poprowadzono ją przez Tucznę.

Dopiero w 1900 r. kolej dotarła do Mirosławca, gdy uruchomiono linię ze Złocieńca do Kalisza Pomorskiego przez Wierzchowo. W Märkisch Friedland powstał

wtedy budynek dworca kolejowego, który obok poczty, kościoła i synagogi należał do najokazalszych budowli w mieście.



Dworzec - widok od ulicy Dworcowej



Stacja w Mirosławcu na pocztówce wysłanej w 1900 r., krótko po uruchomieniu linii kolejowej

Kres istnieniu linii kolejowej przyniósł kryzys lat dziewięćdziesiątych XX w. Jednak w ostatnich latach pojawiła się inicjatywa przywrócenia linii Złocieniec - Kalisz Pomorski Uformował się nawet komitet społeczny, działający na rzecz reaktywacji tego odcinka.



SZLAKIEM PAMIĘCI





Motywym przewodnim czwartej wycieczki będą miejsca pamięci o polskich żołnierzach, którzy w lutym 1945 r. toczyli ciężkie walki o Mirosławiec. Należą do nich pomniki, mirosławieckie muzeum oraz pamiątki innego rodzaju. Wycieczkę zakończymy w jednym z najbardziej intrygujących zabytków Mirosławca. Jest to

największy w całym regionie cmentarz żydowski.

Jeden pomnik i tablica pamiątkowa związana z walkami w 1945 r. znajdują się też na osiedlu Mirosławiec Górny, ale o tych pamiątkach opowiemy podczas piątej wędrowki.



Pomnik z grunwaldzkimi mieczami w Mirosławcu



Dwa miecze

W 1978 r. przy ulicy Waleckiej ustawiono pomnik upamiętniający walki polskich żołnierzy na Wale Pomorskim. Zdobycie Mirosławca było ostatnim epizodem bitwy o przebicie słynnego Pommernstellung. Strzelisty monument ma formę dwóch grunwaldzkich mieczy z orłem bez korony i napisami *Wał Pomorski* oraz *Mirosławiec*. Jest to jeden z serii takich pomników,

które wzniesiono pod koniec lat siedemdziesiątych: w Pile, Golcach, Wałczu, Zdbicach, Iłowcu, Szwecji, Podgajach, Jastrowiu i wielu innych miejscowościach. Autorem projektu był Alfred Aszkiełowicz, który wspominał, że ogólna forma monumentu została mu narzucona, ale on nadał mu ostateczny kształt. Autor projektu w wywiadzie prasowym podkreślał, że na oryginalnym projekcie były miecze i godło bez napisów.

W 2017 r. działania Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) wywołały wzburzenie lokalnych społeczności. Urzędnicy IPN zainicjowali proces demontażu serii pomników upamiętniających bitwę o Wał Pomorski, które miały formę dwóch mieczy grunwaldzkich. Stwierdzono bowiem, że miecze na pomnikach mają wygląd, który został im nadany przez komunistyczną Gwardię Ludową rozkazem o ustanowieniu odznaczenia Krzyż Grunwaldu. Order ten został usunięty z polskiego systemu odznaczeń w 1992 r. W piśmie do wojewody urzędnicy IPN napisali:

Przedmiotowe obiekty przedstawiają miecze Grunwaldu w formie, która została im nadana przez prosowiecką Gwardię Ludową, rozkazem dowódcy głównego GL z listopada 1943 roku, ustanawiającego odznaczenie „Krzyż Grunwaldu” w formie dwóch pionowych mieczy umieszczonych równolegle. [...] Tym samym, symbol ten, był zasadniczo wytworem sił post-sowieckich, które w sposób siłowy i w oparciu o ZSRR, przejęły władzę w Polsce, tworząc tzw. władzę ludową

IPN uznał więc, że fakt użycia przez Gwardię Ludową na odznaczeniu symbolu równoległych mieczy grunwaldzkich czyni te miecze symbolem komunizmu, jeśli tylko

przedstawione są równoległe do siebie. Ten karkołomny wywód nie znalazł uznania społeczności lokalnych, wśród których żyją potomkowie żołnierzy walczących o zdobycie Wału Pomorskiego. Próbę demontażu mieczy grunwaldzkich interpretuje się jako walkę z pamięcią o tych żołnierzach.

W reakcji na stanowisko IPN władze dziewięciu gmin zdecydowały o budowie wspólnej marki terytorialnej „Wał Pomorski 1945”. Burmistrz Mirosławca był jednym z inicjatorów tej akcji.



Szkolne pamiątki

Dziś Szkoła Podstawowa nosi imię Lotników Polskich. Jednak przez wiele lat jej patronem był 4 Pułk Czołgów Ciężkich. Jednostka ta brała udział w II fazie ciężkich walk o Mirosławiec 10 lutego 1945 r. Imię szkole nadano w lutym 1965 r. z okazji dwudziestolecia walk.

8 maja 1975 r. Zbiorcza Szkoła Gminna otrzymała nowy sztandar, ufundowany przez komitet rodzi-



Sztandar ZSG w Mirosławcu im. 4 Pułku Czołgów Ciężkich z herbem miasta, dwoma zniczami, sylwetką czołgu IS-2 oraz gałązką lauru symbolizująca zwycięstwo



Dawna tablica ZSG znajdująca się klasie historycznej w mirosławieckiej szkole

cielski. Na sztandarze widniały: nazwa patrona, herb miasta i czołg ciężki IS-2 (Josif Stalin 2), który był na uzbrojeniu 4 Pułku Czołgów Ciężkich.



1975 r., wręczenie mirosławieckiej szkole nowego sztandaru



Dawny cmentarz i pomnik

Na przełomie XVIII i XIX w. w miejscu, w którym ulica Wolności styka się z ulicami Parkową i Szkolną, usytuowana była brama miejska zwana Łowicką. Pruscy urzędnicy pobierali tam podatek akcyzowy. Po północno wschodniej stronie ulicy Parkowej rozciągał się cmentarz ewangelicki, który powstał za bramą miejską w osiemnastym stuleciu, kiedy z powodów higienicznych zakazano chować zmarłych w obrębie miasta. Zamknięto wówczas najstarszy mirosławiecki cmentarz, położony na dziedzińcu kościelnym. Dziś dawny cmentarz ma status niewielkiego parku miejskiego. Niedaleko granicy dawnej nekropolii w 1924 r. wzniesiono pomniczek 116 poległych na frontach I wojny światowej młodych mieszkańców miasta. Po 1945 r. został on przez władze polskie przerobiony na monument upamiętniający poległych żołnierzy polskich, którzy 10 lutego



II połowa lat czterdziestych XX w. cmentarz wojenny



Park, dawniej cmentarz

1945 r. zdobywali Mirosławiec. Zasłonięto listy poległych Niemców i usunięto krzyż maltański. Obok tego pomniczka w latach 1945-1950 pochowani byli polscy i rosyjscy



Wzniesiony w 1924 r. pomnik poległych podczas I wojny światowej

żołnierze, którzy polegli w walkach o miasto.



Pomnik-czołg

W 1974 r. w dwudziestą dziesiątą rocznicę „wyzwolenia” Mirosławca odsłonięto pomnik w postaci czołgu T-34. Jego wygląd był zresztą adekwatny do przebiegu walk, gdyż czołgiści 1 Brygady Pancerniej ponieśli w ich wyniku ciężkie straty. Obelisk z czołgiem stał się ważnym elementem wizerunku miasta i tożsamości jego mieszkańców. Na tablicy będącej elementem pomnika napisano (pisownia oryginalna):

Pamięci żołnierzy 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, 2 Dywizji Piechoty im H. Dąbrowskiego, Warszawskiej Brygady Pancerniej im. Obrońców Westerplatte i 4 Pułku Czołgów Ciężkich poległych 10 i 11 lutego 1945 roku w walkach o wyzwolenie Mirosławca. Społeczeństwo miasta 11 luty 1974.



Uroczystości przed pomnikiem-czołgiem w 1975 r.

Na wieży czołgu widniał numer taktyczny 210, która to cyfra oznaczała czołg dowódcy 1 kompanii 2 batalionu czołgów 1 Brygady Pancerniej. Faktycznie czołgi tej kompanii dokonały pierwszego ataku na Mirosławiec, który zakończył się znacznymi stratami po stronie polskiej. Miasto zdobyto po włączeniu się do walki 1 i 2 Dywizji Piechoty oraz 4 Pułku Czołgów Ciężkich. Maszyna, której użyto jako obelisku nie brała udziału w walkach, lecz pochodziła z jednostki wojskowej w Stargardzie.

Mocno podniszczony pomnik został w 2017 r. poddany renowacji.

Pomnik po renowacji w 2017 r.





Muzeum Walk o Wał Pomorski



Przy ulicy Parkowej znajduje się okazały budynek Muzeum Walk o Wał Pomorski, który dziś ma status izby muzealnej wchodzącej w skład Ośrodka Kultury w Mirosławcu. W połowie lat osiemdziesiątych XX w. powstanie muzeum wpisywało się w szeroki program działań mających na celu upamiętnienie 40-lecia walk 1 Armii Wojsk Polskiego o Wał Pomorski. Nie bez znaczenia pozostawał fakt, że najważniejsza w ówczesnym państwie osoba – Wojciech Jaruzelski – walczył jako dowódca plutonu w szeregach tej armii.

Upamiętnienie poświęcenia żołnierzy walczących z hitlerowcami było niewątpliwie słuszną ideą, którą w latach osiemdziesiątych XX w. ubrano jednak w propagandowe szaty, przez co wymowa ówczesnych ekspozycji



w wielu punktach była sprzeczna z prawdą historyczną. Dzięki archiwalnej audycji Radia Koszalin, udostępnionej w Internecie, możemy wysłuchać relacji jednego z twórców muzeum – dawnego dyrektora Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie płk. Zbigniewa Święcickiego. Scenariusze ekspozycji zostały przygotowane przez historyków z Muzeum Wojska Polskiego i Wojskowego Instytutu Historycznego zgodnie z ówczesną linią propagandową. Muzeum miało dwa oblicza. Z jednej strony włożono dużo pracy, żeby udokumentować i upamiętnić walki na Wale Pomorskim, z drugiej strony ekspozycja zawierała dużo propagandowych elementów i fałszywych tez.

Uzasadniając powstanie muzeum w Mirosławcu, jego twórcy wskazali na trzy przesłanki. Po pierwsze zdobycie miasta było niejako zwieńczeniem walk o Wał Pomorski, po drugie w Mirosławcu i jego okolicach wciąż mieszkano wielu kombatantów tych walk i po trzecie muzeum powstawało przy ruchliwej drodze krajowej Warszawa-Szczecin, co zwiększało liczbę potencjalnych chętnych do odwiedzania tego obiektu.





Otwarcie muzeum w 1985 r.; oprócz nazwy muzeum na fasadzie budynku umieszczono propagandowy napis: *W sojuszu z armiami Układu Warszawskiego Ludowe Wojsko Polskie utrwalając dzieło wielkiego zwycięstwa, broni pokoju i socjalizmu*; fot. L. Sobieszczyk



Model pomnika, który miał stanąć w rejonie Zdbic, na głównej pozycji Wału Pomorskiego

W czasach kryzysu gospodarczego władze miasta i gminy Mirosławiec wystąpiły do wojewody pilskiego o dofinansowanie remontu Ośrodka Kultury i Sportu. Władze wojewódzkie udzielając zgody, wykorzystaną okazję, aby zaangażować ówczesnych włodarzy miasta w ideę budowy nowego muzeum. Pierwsze prace ruszyły już pod koniec 1982 r., gdyż zamierzano zdążyć z otwarciem na 12 października 1983 r., czyli na 40. rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego. Termin ten okazał się jednak niemożliwy do dotrzymania. Żeby zgromadzić eksponaty, w telewizji ogólnopolskiej wyemitowano komunikat, zachęcający kombatantów do przekazywania pamiątek.

Jak się okazuje, muzeum otwierano dwukrotnie. Po raz pierwszy 12 października 1984 r., kiedy otwarcia podczas stosunkowo skromnej uroczystości dokonał gen. Józef Baryła. W następnym roku wypadała 40. rocznica walk o Wał Pomorski. Władze państwowe

zdecydowały o zorganizowaniu ponownego otwarcia muzeum 16 marca 1985 r. Główną postacią tej uroczystości był I sekretarz KC PZPR Wojciech Jarużelski, który przybył do Mirosławca w towarzystwie licznych dygnitarzy wojskowych i partyjnych oraz trzystu zaproszonych gości. Wśród nich byli znani aktorzy.

W holu muzeum umieszczono płasko-rzeźbę z głowami piastowskich wojów, średniowiecznych rycerzy i żołnierzy polskich, które miały podkreślać ciągłość między dawną historią polskiego oręża a walkami w lutym 1945 r. Znajdował się tam też napis: *Byliśmy, jesteśmy, będziemy*, fałszywie sugerujący nieprzerwaną obecność Polski na tych ziemiach. Co ciekawe, oba te elementy przechowywane są do dziś w izbie muzealnej. Tzw. salę wstępną poświęcono umocnieniu tezy o ścisłych związkach Pomorza Zachodniego z Polską. Umieszczono tam drewniane repliki zbroi wojów Bolesława Krzywoustego (wszystkie elementy snycerskie wykonali wojskowi z Wrocławia). Znalazły się tam



Stół plastyczny przedstawiający walki na Wale Pomorskim, w okolicy Mirosławca i na tzw. pozycji ryglowej; wykonany przez jednostkę wojskowa z Torunia



Wystawy dzisiejszego Muzeum Walk o Wał Pomorski mieszczą się w jednej wielkiej sali, gdyż pozostałe pomieszczenia mają inne przeznaczenie



Gabloty z pamiątkami, reprodukcje zdjęć walk I Armii Wojska Polskiego i replika sztandaru

też odniesienia do jazdy Stefana Czarnieckiego, która w okresie potopu szwedzkiego najechała Nową Marchię. Pominięto oczywiście fakt o łupieżczym charakterze tych działań, których ofiarą padło kilkadziesiąt wsi. Autorzy tego elementu ekspozycji zdawali się natomiast nie pamiętać, że ziemia walecka wraz z Mirosławcem leżała do 1772 r. w granicach Rzeczypospolitej. W tej sali przedstawiono także informacje o działaniach wojsk polskich w okresie napoleońskim, między innymi oblężenie twierdzy Kołobrzeg.

W drugiej sali, nazywanej ceremonialną, przypomniano działalność Związku Polaków w Niemczech w rejonie pilskim. Eksponowano tam też kopie sztandarów związków taktycznych I Armii Wojska Polskiego, które walczyły na Pomorzu Zachodnim oraz liczne plansze fotograficzne ilustrujące szlak bojowy tej armii.

Wreszcie w najważniejszej sali głównej, oprócz planszy ilustrującej kontynuację szlaku bojowego Ludowego Wojska Polskiego, umiejscowiono najciekawsze ekspozycje muzeum, które możemy podziwiać również dziś. W gablotach zaprezentowano autentyczne dokumenty i pamiątki przekazane muzeum przez uczestników walk. W sali znajduje się dość okazała wystawa broni używanej podczas walk w 1945 r. Najbardziej charakterystycznym elementem ekspozycji jest wielki stół plastyczny ilustrujący w pewnym uproszczeniu poszczególne

etapy walki polskiej armii: boje w pasie przesłaniania, przebicie głównej pozycji Wału Pomorskiego, natarcie w kierunku Mirosławca i jego zdobycie oraz walki na pozycji ryglowej, w tym ostatnia szarża pod Borujkiem. Największą ozdobę sali głównej stanowi wielki obraz o rozmiarach 9 na 3,5 m autorstwa Stefana Garwatowskiego. Artysta połączył niejako walki o zdobycie Mirosławca 10 lutego z ostatnią szarżą polskiej jazdy pod Borujkiem, która miała miejsce 1 marca 1945 r. Urodzony w 1931 r. Stefan Garwatowski jest znanym grafikiem i malarzem batalistycznym, którego dzieła znajdują się w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Sportu w Warszawie, Muzeum Narodowym w Lublinie oraz Muzeum Śląskim we Wrocławiu. Kilka lat wcześniej, 17 marca 1980 r., malarz ten wykonał obraz o podobnych rozmiarach (9,7×3,2 m) dla Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu.

W 1985 r. w mirosławieckim muzeum była jeszcze czwarta sala, gdzie znajdowały się plansze fotograficzne przedstawiające zdobycie Berlina oraz przejście Ludowego Wojska Polskiego do wykonywania zadań w czasie pokoju. Starano się pokazać współczesne oblicze LWP i braterstwo socjalistycznych armii w ramach Układu Warszawskiego.





Fragment obrazu Stefana Garwatowskiego z 1985 r. wykonanego dla Muzeum Walk o Wał Pomorski, polska piechota wsparta ciężkimi czołgami IS-2 naciera na Mirosławiec, przed obrazem znajduje się diorama, na której zobaczyć można 15 mm armatę przeciwpancerną, płaszcz i rogatywkę kanoniera Z. Jabłońskiego, stalowe hełmy, miny przeciwpancerne oraz inną broń i części wyposażenia wojskowego

Przed budynkiem muzeum zlokalizowano ekspozycję plenerową, gdzie ustawiono cztery działa artyleryjskie.

Muzeum walk o Wał Pomorski cieszyło się w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. dość dużą popularnością, która jednak szybko wygasła. Po 1989 r. stopniowo wyzbywano się elementów czysto propagandowych, skupiając się na prezentowaniu pamiątek po walkach w 1945 r. Usunięto wtedy portrety Wandy Wasilewskiej, Karola Świerczewskiego i Wojciecha Jaruzelskiego, które to postaci odegrały ważną rolę w procesie zniezwalania Polski w okresie komunistycznym. Zlikwidowano sale z ekspozycjami uzasadniającymi fałszywe tezy, chociaż docieklivi turyści odnajdzie i dziś kilka peerelowskich relikwów. Ekspozycja do-

tycząca walk o miasto i Wał Pomorski rozmieszczona jest dziś w sali głównej muzeum.



Regionalne Centrum Żubra



Regionalne Centrum Żubra

Budynek dawnego muzeum spełnia dziś wielorakie role. Znajduje się w nim również Regionalne

Centrum Żubra (RCŻ), które organizuje konferencje naukowe, prelekcje, konkursy wiedzy oraz konkursy plastyczne, których tematem są polskie żubry. Do stałej ekspozycji należą wielkowymiarowe plansze z fotografiami żubrów, z dzikiego stada żyjącego w mirosławieckich lasach. Celem RCŻ jest upowszechnianie wiedzy o żubrach i ich zwyczajach.

Żubry stały się w ostatnich latach wizytówką i symbolem Mirosławca.



Willa Freyów

W sąsiedztwie muzeum i CRŻ znajduje się jeden z najpiękniejszych budynków dzisiejszego Mirosławca. Jest to dawna siedziba firmy drzewno-budowlanej Frey & Schultz. Ta stylowa budowla była jednocześnie willą rodziny Freyów, a dziś mieszczą się w niej Biblioteka Publiczna i Ośrodek Kultury w Mirosławcu. Tartak należący do tej firmy znajdował się na



Detal z fasady willi Freyów



Mirosławiecki żubr

obszarze między ulicami Parkową a Spokojną. Na jego miejscu wybudowano osiedle mieszkaniowe.

W bibliotece można wypożyczyć lub kupić trzytomową historię miasta: *Frydlandzkie dzieje Mirosławca, Märkisch Friedland i Mirosławiec w PRL.*

Dawna willa Freyów





Restauracja Dom Strzelecki (Schützenhaus), pocz. XX w.



Dom Strzelecki

Do 1945 r. w rozwidleniu ulic Parkowej i Orlej znajdowała się gospoda Dom Strzelecki, o czym pisał już w końcu XVIII w. Karol Fryderyk Klöden. Domostwo to zachowało się w znacznej części do dziś. Kilkadziesiąt metrów na północ położona była też strzelnica związku strzeleckiego.

Co roku w Zielone Świątki strzelcy zbierali się wczesnym rankiem na rynku, ubrani byli świątecznie i mieli ze sobą wszystkie akcesoria. Głośno grała orkiestra i przy jej akompaniamencie formowano pochód, który maszerował ulicami Wolności i Parkową w kierunku strzelnicy. Tam odbywały się zawody, które miały na celu wyłonienie nowego króla strzelców. Ten honorowy tytuł nosił zwycięzca przez cały rok aż do kolej-

nych zawodów. Uroczystość przyciągała wielu widzów, dlatego w pobliskim parku organizowano zabawy dla dzieci, ustawiano huśtawki i karuzelę. Punktem kulminacyjnym był publiczny pocałunek króla strzelców i jego małżonki, który miał miejsce w trzeci dzień świąt i wzbudzał wielki aplauz zebranych. W sali restauracyjnej domu strzeleckiego odbywała się następnie biesiada połączona z tańcami i śpiewem.

Ciekawostkę stanowi fakt, że w Märkisch Friedland nie było kina, a cotygodniowe projekcje filmów odbywały się właśnie w Domu Strzeleckim.

Posesja Domu Strzeleckiego dziś





Matka chrzestna

Ulica Parkowa doprowadzi nas do dawnego cmentarza ewangelickiego, zwanego do 1945 r. nowym. Dziś jest to cmentarz katolicki. Obiekt ten wraz z kaplicą zbudowaną z czerwonej cegły powstał w latach dwudziestych XX w.

Na cmentarzu znajdują się trzy wyjątkowe groby, bardzo ważne dla tożsamości dzisiejszych mieszkańców Mirosławca. Spoczywa tam Józefa Balawajder, matka, której dwaj synowie Kazimierz i Tadeusz poświęcili swe życie, walcząc o Polskę. Obok matki znajduje się grób młodszego syna Tadeusza i symboliczny grób starszego Kazimierza, który jako żołnierz gen. Andersa zmarł w szpitalu wojskowym w Uzbekistanie i tam został pochowany.

Młodszy syn Tadeusz zdobywał Mirosławiec, a kilka tygodni później zginął w walkach na zachód od miasta. Pochowany został na cmentarzu wojennym w dzisiejszym parku. Tragiczna wiadomość o śmierci drugiego syna sprawiła, że Józefa Balawajder przyjechała w 1946 r. do Mirosławca



Józefa Balawajder

z dalekiej Trembowli. Postanowiła pozostać na zawsze w miejscu, gdzie pochowany był jej syn. Kiedy w 1950 r. dokonywano ekshumacji żołnierzy, zadbała o to by doczesne szczątki syna zostały pochowane na miejscowym cmentarzu.

25 maja 1975 r. w Świnoujściu celebrowano podniesienie bandery na statku MS „Mirosławiec”. Nazwą uczczono trzydziestą rocznicę walk o miasto, a matką chrzestną jednostki została Józefa Balawajder. Później na własną prośbę odbyła nawet dalekomorski rejs. Marynarze traktowali ją wtedy jak prawdziwą matkę.



MS „Mirosławiec”, matką chrzestną statku była Józefa Balawajder

CIEKAWOSTKA: urodzeni w Mirosławcu

Josef i Joachim Liebermanowie przenieśli się do Berlina w 1819 r. Byli współtwórcami niemieckiego przemysłu bawełnianego. Josef zasłynął jako ten, który zdołał pokonać angielską konkurencję w tym obszarze. Ich potomkowie Luis i Benjamin (również urodzeni w Mirosławcu) należeli do największych przemysłowców w cesarstwie.



Joachim



Benjamin



Luis



Josef
Liebermann



Lewin Jacob Levinstein
Wybitny finansista, doradca
premiera, publicysta



Josef Abraham Stargardt
Wybitny berliński księgarz
i archiwista



prof. Julius Wolff
Naukowiec i lekarz, twórca
prawa transformacji kości zwa-
nego do dziś prawem Wolffa



Heinrich von Friedberg
Teoretyk prawa, w 1877 r.
minister sprawiedliwości



Cmentarz żydowski

Z cmentarzem katolickim graniczy wyjątkowa pamiątka historyczna – cmentarz żydowski. Mirosławiecka nekropolia powstała według różnych opinii w XVII lub XVIII stuleciu, kiedy miasteczko było zdominowane przez społeczność wyznawców judaizmu.

W 1938 r. mirosławieccy naziści przystąpili do dewastacji cmentarza żydowskiego. Na szczęście nie rozbijali, ani nie wywozili stelli i macew, ograniczając się jedynie do ich przewracania. Według wspomnień ówczesnych mieszkańców miasta jednej z tablic nie udało się przewrócić, gdyż była bardzo solidnie zamocowana, a nazistowscy wandy nie dysponowali żadnym ciężkim sprzętem. Władze



Napis głosi, że spoczywa tu kupiec H. M. Haase, który zmarł w wieku 102 lat w 1855 r. (żyd. 5616 r.) i został pochowany przez swych wnuków i prawnuków

wydały też stanowczy zakaz zbliżania się do kirkutu i ruin synagogi.

Wygląd kirkutu wskazuje, że „opór” wandalom stawiało jednak kilka innych nagrobków, a wiele udało się przewrócić tylko częściowo. Jeden z zachowanych nagrobków należy do zmarłego w 1886 r. Juliusa Maasa, syna handlarza koźmi Arona Mosesa. Żył w latach 1800-



1886 i był właścicielem hotelu przy ulicy Długiej (dziś Sprzymierzonych), w którym według tradycji miała gościć piękna królowa pruska Luiza.

Na cmentarzu spoczywają przodkowie wielu znanych rodzin żydowskich, które przeniosły się w XIX w. do Berlina, lecz zawsze czuły silny związek z rodzinną miejscowością. Do najwybitniejszych należały rodziny Liebermanów, Wolffów, Levinsteinów, Stargardtów, Schönlanków i innych (łącznie z Mirosławca do Berlina przeniosło się ok. 133 rodzin). Wielu ich przedstawicieli zrobiło oszałamiające kariery w Cesarstwie Niemieckim (patrz ramka). Byli wśród nich wybitni naukowcy, przemysłowcy, kupcy i finansisci.

Cmentarz żydowski w Mirosławcu stanowi unikatowy zabytek i nie sposób wskazać podobnego obiektu w całym regionie.



LOTNICZE TRADYCJE





Kaplica poświęcona katastrofie samolotu transportowego CASA

Podczas piątej wycieczki odwiedzimy liczne pamiątki historyczne związane z działalnością pułku lotniczego, który przez długie lata funkcjonował w Mirosławcu i miał olbrzymi wpływ na oblicze tego miasta. Wycieczkę rozpoczniemy w mirosławieckim kościele, a zakończymy na dawnym Drogowym Odcinku Lotniczym.



Kaplica lotników

W kościele p.w. Niepokalanej Panny wokół obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej rozmieszczono pamiątki po oficerach, którzy zginęli w katastrofie samolotu transportowego CASA w 2008 r. Znajdują się tam zdjęcia, odznaczenia, plakietki pamiątkowe, proporzycy, czapka oficerska i inne. Po katastrofie lotniczej w Smoleńsku pojawiły się też zdjęcia gen. pil. Andrzeja Błasika, który w latach 1981-



Tablica upamiętniająca lotników, którzy zginęli w katastrofie lotniczej w 2008 r.

1987 służył w mirosławieckim 8 Pułku Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego (8 PLMB).

Niemal w tym samym miejscu zawieszono marmurową tablicę poświęconą ofiarom katastrofy

CASY, którzy zginęli śmiercią lotnika 23 stycznia 2008 r. Na listę nazwisk żołnierzy umieszczono werset z Księgi Mądrości Starego Testamentu: „Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga...”



Lotniczy witraż

Jeden z kościelnych witraży został ufundowany przez Fundację Żołnierzy 8 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego w Mirosławcu. W jego dolnej części widnieje odznaka tego pułku. Na witrażu przedstawiono postać św. Marcina, który jako młody rycerz odcina połę swojego drogiego płaszcza, by wręczyć ją półnagiemu żebrakowi. Ten gest uczynił świętego Marcina ikoną miłości do bliźniego. W kościele katolickim św. Marcin jest też patronem żołnierzy. Imię świętego pochodzi zresztą od Marsa boga wojny. W młodości święty był żołnierzem - rzymskim legionistą.



Witraż ze św. Marcinem

CIEKAWOSTKA: dawna pułkowa odznaka

Na bialo-czerwonej tarczy umieszczono cyfrę 8 nawiązującą do numeru jednostki. W ósemkę wkomponowano srebrnego orła z odznaki pilota, a nieco poniżej widniał rysunek Bramy Brandenburskiej będącej odniesieniem do nazwy pułku i dywizji. Prawa część tarczy obwiedziona była symbolem skrzydeł husarskich, zaś po lewej umieszczono dwa miecze grunwaldzkie oraz datę święta jednostki - 25 kwietnia 1945 r. Miecze grunwaldzkie i skrzydła husarskie nawiązywały do tradycji Wojska Polskiego. Autorami projektu odznaki byli dwaj mirosławieccy piloci: kpt. pil. Bogdan Dusza oraz kpt. pil. Jerzy Siedlanowski.





Mirosławiecki pomnik w formie samolotu Su-22



Pomnik tradycji lotniczych

W 2010 r. przy ulicy Parkowej, w sąsiedztwie monumentu-czołgu ustawiono jeden z samolotów Su-22, który do niedawna służył w mirosławieckiej 8 Eskadrze Lotnictwa Taktycznego. Decyzją Ministra Obrony Narodowej w tym samym roku przystąpiono do likwidacji tej jednostki. Posunięcie to budziło i do dziś budzi kontrowersje. Su-22 był w latach osiemdziesiątych nowoczesnym samolotem bojowym, a u progu XXI w. wciąż uchodził za bardzo efektywny.

Odsłonięcie pomnika odbyło się 28 sierpnia 2010 r. w dzień Święta Lotnictwa Polskiego. Jego powstanie było kolejną inicjatywą Stowarzyszenia Miłośników Lotnictwa w Mirosławcu. Wstęgę przecinali prezes tego stowarzyszenia, burmistrz miasta oraz szef szkolenia 1 Skrzydła Lotnictwa

Taktycznego w Świdwinie. Niedługo po tym wydarzeniu mirosławieckie Su-22 zostały przebazowane do Świdwina.

Przy samolocie umieszczono głaz z tablicą pamiątkową, na której widnieje białoczerwona szachownica i lotniczy orzeł oraz następujący napis:

Samolot Su-22 UM3K. Dla upamiętnienia 58 lat związku mieszkańców Mirosławca z lotnictwem wojskowym. 12 Baza Lotnicza, Stowarzyszenie Miłośników Lotnictwa, Urząd Miasta i Gminy Mirosławiec.



Pomnik Matki Boskiej Loretańskiej

7 września 2007 r. po drugiej stronie ulicy odsłonięto pomnik poświęcony lotnikom polskim związanym z Mirosławcem. Wcześniej honorowy komitet budowy pomnika zorganizowało miejscowe

Stowarzyszenie Miłośników Lotnictwa. Autorem monumentu Matki Bożej Loretańskiej Patronki Lotników w Mirosławcu był artysta-rzeźbiarz Robert Sobociński. Głównym elementem monumentu jest figura Matki Bożej Loretańskiej, wokół której dwa samoloty zatoczyły kręgi, zostawiając smugi układające się w kulę. Do budowy pomnika użyto złomu z rozbitego samolotu Su-22 należącego do 8 Eskadry Lotnictwa Taktycznego w Mirosławcu. Na cokole umieszczono napis: *Matko Boża Loretańska wstawiaj się za nami. Lotnicy.*



**Pomnik Matki Boskiej
Loretańskiej**



Izba Historii Lotnictwa Wojskowego

W dawnej sali ceremonialnej Muzeum Walk o Wał Pomorski mieści się dziś Izba Historii Lotnictwa Wojskowego w Mirosławcu. Upamiętnienie historii mirosławieckich pułków lotniczych oraz ludzi w nich służących było inicjatywą prezesa Stowarzyszenia Miło-

śników Lotnictwa – Emila Kweclicha. Uroczyste otwarcie sali odbyło się 26 sierpnia 2011 r.

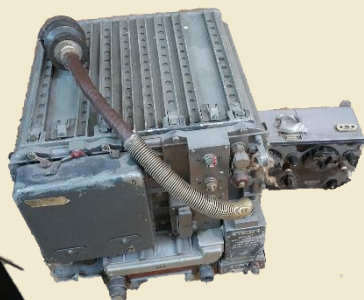
Ekspozycja składa się z fotografii i plansz przedstawiających wydarzenia z życia miejscowej lotniczej jednostki wojskowej. Uwagę zwracają części wyposażenia z samolotów Lim-6bis i Su-22 oraz modele samolotów bojowych. Część wystawy poświęcono lotnikom, którzy zginęli w katastrofie samolotu



Po prawej, w gablocie mundur gen. A. Andrzejewskiego



Izba Historii Lotnictwa
Wojskowego, po prawej
ekspozowane w izbie
zdjęcie kabiny samolotu
Su-22



Eksponaty
prezentowa-
ne w izbie

CASA. Stowarzyszenie Miłośników Lotnictwa pozyskało mundur gen. bryg. pil. Andrzeja Andrzejewskiego, który zginął w tym wypadku.

Wystawa powstawała spontanicznie dzięki pracy miejscowych pasjonatów i pracowników Ośrodka Kultury.



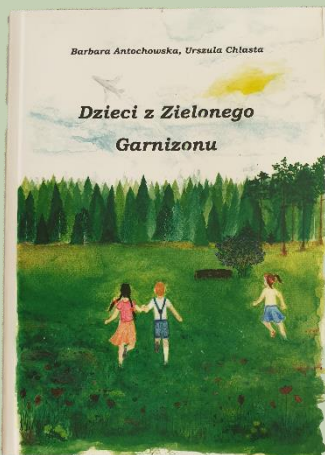
W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XX w. osada otrzymała oficjalną nazwę Osiedla XXX-lecia Ludowego Lotnictwa Polskiego. Nazwę tę umiejscowiono na niewielkim pomniku, którego główny element stanowiło skrzydło samolotu. Była to pierwotna forma pomnika, przed którym się znajdujemy.

Po koniec lat osiemdziesiątych XX w. skrzydło zostało zastąpione przez nowy pomnik, na postumencie którego umieszczono samolot



Pomnik z kultowym samolotem

Udajemy się teraz na wojskowe osiedle Mirosławiec Górny. Zatrzymamy się przy charakterystycznym pomniku z samolotem Lim-6M.



CIEKAWOSTKA: osiedlowe wspomnienia

W 2019 r. ukazała się interesująca książka Barbary Antochowskiej i Urszuli Chłasty zatytułowana *Dzieci z Zielonego Garnizonu*. Książka ma charakter wspomnieniowy, gdyż autorki opowiadają o dzieciństwie spędzonym na położonym wśród lasów osiedlu wojskowym, które dziś nosi nazwę Mirosławca Górnego. Warto sięgnąć po tę pozycję.



Pomnik z samolotem Lim przed renowacją

Lim-6M. Na pomniku widniał też napis: *Osiedle XXX-lecia LLP*. W tym czasie samoloty tego typu wycofywano ze służby w miejscowym pułku. Na maszynach odrzutowych Lim mirosławieccy piloci latali od 1959 r. Cieszyły się one znakomitą opinią i dziś przez miłośników lotnictwa traktowane są jako konstrukcje kultowe.



Pomnik z samolotem Lim po renowacji

W 1988 r. miejscowi piloci odprowadzili ostatnie maszyny tego typu na lotnisko w Nadarzycach, gdzie miały być użyte na poligonie w charakterze celów.

W ramach szerszej akcji dekomunizacji nazewnictwa ulic i osiedli w Polsce nazwę osiedla zmieniono na Mirosławiec Górny. Napis ze starym mianem usunięto z pomnika. W ostatnich latach przeprowadzono gruntowną renowację tego monumentu. W tym samym czasie powstała inicjatywa, żeby wykorzystać miejsce po starym napisie dla uczczenia pamięci lotników z Mirosławca, którzy zginęli na służbie w katastrofach samolotów. Ten chwalebny pomysł został zrealizowany.



Lotnicze osiedle

Budowę osiedla rozpoczęto już w 1951 r., a w 1952 wzniesiono dwa bloki, które były zresztą

pierwszymi po wojnie polskimi inwestycjami budowlanymi w gminie Mirosławiec. Przez lata osiedle wojskowe rozrastało się, wznoszono nowe bloki i budynki usługowe. Osiedle stanowiło rodzaj miniaturowego, autonomicznego miasteczka. Okazały gmach Garnizonowego Klubu Oficerskiego stanowił prawdziwe centrum kulturalne z kinem „Grunwald”, kawiarnią i biblioteką. Regularnie odbywały się tam dancingi cieszące się dużą popularnością. Dziś budynek klubu nie istnieje. W lesie w pobliżu osiedla znajdował się amfiteatr, gdzie na występy przyjeżdżały wojskowe zespoły estradowe wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Dzieci żołnierzy zawodowych mogły uczęszczać do przedszkola i czteroklasowej szkoły podstawowej. W 1976 r. na osiedlu było ok. 20 budynków, w tym 10 bloków mieszkalnych. Należące do Wojskowej Centrali Handlowej sklepy oferowały zróżnicowany asortyment towarów i uchodziły za dobrze zaopatrzone.



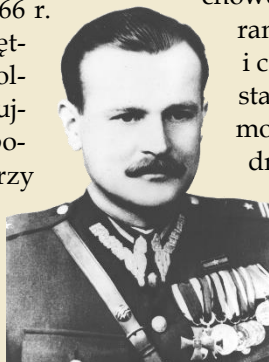
Osiedle Mirosławiec Górny



Wspomnienie ostatniej szarży

Kolejny przystanek zorganizujemy przy jednym z bloków osiedla, w ścianę którego w 1966 r. wmurowano tablicę upamiętniającą ostatnią szarżę polskiej kawalerii pod Borujukiem (dziś Żeńsko). W powojennym Mirosławcu, przy bardzo aktywnym udziale jednostki wojskowej, organizowano cykliczne zjazdy kawalerzystów-weteranów tego boju. Obecność tablicy na osiedlu lotników nie jest przypadkowa, gdyż piloci czuli się zapewne kontynuatorami tradycji polskiej jazdy. Na tablicy widnieje następujący napis:

UŁANOM 1 WARSZAWSKIEJ BRYGADY KAWALERII PIERWSZEJ ARMII WOJSKA POLSKIEGO. W DN. 1 MARCA 1945 R. 1 WARSZAWSKA BRYGADA KAWALERII WSPÓLDZIAŁAJĄC Z CZOŁGISTAMI 1 BRYGADY PANCERNEJ IM. BOHATERÓW WESTERPLATTE OSTATNIĄ BRAWUROWĄ SZARŻĄ W DZIEJACH POLSKIEJ KAWALERII PRZEŁAMAŁA TU OPÓR WROGA I ZDOBYŁA BORUJSKO. POLEGLI W TEJ SZARŻY: PLUT. JAKUBOWSKI ZENON, KPR. JASION MIROSŁAW, JAKUŁOWICZ STANISŁAW, STEFANISZYN WŁADYSŁAW, ST. UŁAN DZIEL-



mjr Zbigniew Starak dowódca szarży pod Borujukiem

NIAK JAN, UŁANI KALKO GABRIEL, KAN-DAK CEZARY, SANPEL BOLESŁAW. CZEŚĆ ICH PAMIĘCI! SPOŁECZEŃSTWO ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ. PAŹDZIERNIK 1966

1 marca 1945 r. w ramach operacji pomorskiej polscy żołnierze mieli uderzyć na tzw. pozycję ryglową biegnącą przez wsie Wierzchowo, Żabin i Borujsko. Poranne natarcie piechoty i czołgów na Borujsko zostało krwawo odparte. Jak to możliwe, że tego samego dnia pod Borujukiem doszło do zwycięskiej szarży ułanów 1 Warszawskiej Samodzielnej Brygady Kawalerii? Trzeba wyjaśnić, że zwycięstwo pod Borujukiem nie było dziełem tylko kawalerii. Polskiej armii udało się wyprowadzić niestandardowy kombinowany atak jazdy, czołgów i piechoty.

Skuteczne użycie szarżującej z szablami w dłoniach kawalerii było też efektem szczęśliwego zbiegu okoliczności. Ok. 300 kawalerzystów dowodzonych przez por. Zbigniewa Staraka, zbliżyło się bez strat do linii obronnej Niemców, wykorzystując walkę czołgów i piechoty oraz dym pokrywający pole walki. Szarża z niewielkiej odległości zupełnie zaskoczyła niemieckich piechurów.



Tablica upamiętniająca ostatnią szarżę polskiej kawalerii



Baza, lotnisko i festyn

Zwiedzanie 12 Bazy Bezzałogowych Statków Powietrznych (12 BBSP) w Mirosławcu możliwe jest tylko w dni otwartych koszar. Do 2010 r. w Mirosławcu stacjonowała eskadra samolotów odrzutowych Su-22. Nazwa jednostki brzmiała wtedy 12 Baza Lotnicza. W 12 BBSP planuje się teraz utworzenie eskadr bezzałogowców średniego i krótkiego zasięgu oraz operacyjnych klasy MALE. Zadaniem bazy jest zdobywanie, gromadzenie, przetwarzanie i analizowanie informacji rozpoznawczywo-wywiadowczych. W Mirosławcu stacjonuje dziś amerykańska jednostka dysponująca dronami bojowymi Orbiter-2B.

Mirosławieckiej bazie nadano imię gen. bryg. Jerzego Piłata, który dowodził niegdyś mirosławiecką jednostką i zginął tragicznie 23 stycznia 2008 r. w katastrofie samolotu transportowego CASA.

Każdego roku 12 BBSP i Stowarzyszenie Miłośników Lotnic-

stwa w Mirosławcu organizuje jednodniowy festyn lotniczy. Goście tej imprezy mogą obejrzeć imponującą wystawę sprzętu lotniczego na płycie lotniska. Jednak najbardziej atrakcyjną część festynu, to pokazy dynamiczne w powietrzu. W 2019 r. powietrzna ewolucje zaprezentowały: odrzutowiec Su-22, śmigłowce Mi-24, W-3 i Ah-64 Apache, samolot P-130 Orlik oraz amerykański dron bojowy Orbiter - 2B. Widzowie mogli też obejrzeć skoki spadochronowe, desantowanie żołnierzy ze śmigłowca oraz pokazy gaszenia pożarów z powietrza, a nawet zwalczanie nisko lecących celów. Prezentowano również sprzęt różnych rodzajów wojsk i służb mundurowych. Nie zabrakło miejsca na pokazy grup rekonstrukcyjnych i koncertów zespołów muzycznych oraz wojskowej orkiestry.

Opis historii lotniska i polskiego pułku lotniczego wykracza poza ramy niniejszego przewodnika, dlatego najważniejsze fakty i zdarzenia przedstawione zostały w ramce.



**gen. Jerzy Piłat patron
12 BBSP w Mirosławcu**



Odznaki 8 PLMB, 12 Bazy Lotniczej i 12 BBSP w Mirosławcu



Festyn lotniczy w Mirosławcu w 2017 r.

KALENDARIUM MIROSŁAWIECKICH SKRZYDEŁ

1936-1937

Wybudowano mirosławieckie lotnisko.

1939 r.

Lotnisko dostosowano do potrzeb lotnictwa bojowego.

1939 -1945

W latach wojny lotnisko użytkowane było zarówno przez niemieckie eskadry bojowe jak też przez szkołę lotniczą.

11 lutego 1945 r.

Wojsko polskie zdobyło lotnisko.

10 marca 1945 r.

Na lotnisku bazują: 1 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego (1 PLM), 3 Pułk Lotnictwa Szturmowego (3PLSz) i 2 Pułk Nocnych Bombowców.

11 marca 1945 r.

Wyprawa samolotów
1 PLM

i 3 PLSz na broniony przez Niemców Kołobrzeg.

1951 r.

Rozpoczęcie odbudowy lotniska.

7 października 1952 r.

Ładowanie pierwszych samolotów Il-10 na mirosławieckim lotnisku; w Mirosławcu stacjonuje 53 Pułk Lotnictwa Szturmowego (53 PLSz).

12 kwietnia 1957 r.

Pierwsza katastrofa samolotu Il-10 z 53 PLSz.

1959 r.

Przebrojenie 53 PLSz na samoloty odrzutowe Lim-2.

maj 1960 r.

Zmiana nazwy 53 PLSz na 53 Pułk Lotnictwa Myśliwsko-Szturmowego (53 PLMSz).

1961 r.

Do pułku przybył wybitny pilot Józef Jacek Mazur, który wywarł ogromny





Hangary na mirosławieckim lotnisku

wpływ na system szkolenia mirosławieckich pilotów.

1964–1965

Lim-2 zastępowano maszynami Lim-6bis (Mig-17)

1967 r.

Zmiana nazwy 53 PLMSz na 8 Pułk Lotnictwa Szturmowego (8 PLSz).

22 lipca 1969 r.

Podczas defilady na XXV-lecie PRL piloci z Mirosławca ufurmowali figurę grunwaldzkiego miecza.

4 października 1973 r.

Uzupełniono oficjalne miano pułku o tzw. nazwę wyróżniającą – „brandenburski”.

grudzień 1982 r.

Zmiana nazwy na 8 Pułk Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego (8 PLMB).

1988 r.

Przebrojenie na samoloty nadźwiękowe Su-22 M4.

1 stycznia 2000 r.

Na bazie rozformowanego 8 PLMB utworzono 12 Bazę Lotniczą oraz 8 Eskadrę Lotnictwa Taktycznego (8 ELT).

30 czerwca 2010 r.

Rozformowanie 8 ELT

1 stycznia 2011 r.

Utworzenie 12 Komendy Lotniska.

2017 r.

Utworzenie 12 Bazy Bezzałogowych Statków Powietrznych.

2018 r.

W Mirosławcu stacjonują żołnierze 52. Grupy Ekspedycyjnej Sił Powietrznych USA mający na wyposażeniu drony bojowe.





Pomnik katastrofy

Leśną drogą prowadzącą od bramy bazy w kierunku wschodnim dotrzemy do pomnika poświęconego pamięci ofiar katastrofy samolotu transportowego CASA.

30 marca 2008 r. odbyła się uroczystość odsłonięcia obelisku upamiętniającego dwudziestu żołnierzy sił powietrznych, którzy zginęli w tej katastrofie.

Głównym elementem pomnika jest statecznik rozbitego samolotu. Do pamiątkowego głazu przymocowano tablicę w formie czarno-białej szachownicy z nazwiskami wszystkich żołnierzy, którzy stracili życie w tym miejscu.

Tragiczne zdarzenie, które miało miejsce pod Mirosławcem 23 stycznia 2008 r. o godzinie 19:07, spowodowało, że nazwa niewielkiego miasteczka była na ustach całej Polski. Do dziś wielu współcze-

snych Polaków Mirosławiec kojarzy się głównie z katastrofą nowoczesnego samolotu transportowego CASA C-295 i śmiercią oficerów będących dowódcami najwyższego szczebla polskich sił powietrznych.

Oficerowie wracali do swoich garnizonów z narady w Warszawie, która dotyczyła bezpieczeństwa lotu, co zakrawało na makabryczną ironię losu.

Samolot CASA C-295 o numerze 019 miał przewieźć uczestników 50. Konferencji Bezpieczeństwa Lotów Lotnictwa Sił Zbrojnych RP na trasie Warszawa-Okęcie - Powidz - Poznań-Krzyszewy - Mirosławiec - Świdwin - Kraków-Balice. Po starciu z Okęcia o godzinie 16:51 na pokładzie znajdowało się 41 pasażerów i 4 członków załogi. Na lotniskach w Powidzu i Poznaniu-Krzyszewach samolot opuściło 25 pasażerów. O godz. 18:24 CASA wystartowała i wzięła kurs na lotnisko w Mirosławcu. Dwa-dziesiąt minut później załoga nawiązała łączność z kontrolerem ru-



Pomnik na miejscu katastrofy

chu lotniczego pracującym na mirosławieckiej wieży. O godz. 19:07 w odległości 1300 metrów od początku drogi lądowania samolot zahaczył lewym skrzydłem o ziemię. Szczątki maszyny były rozrzucone na przestrzeni o średnicy ok. 50 m. Zapaliło się paliwo. Nikt z osób znajdujących się na pokładzie nie miał szans na przeżycie.

W wyniku zderzenia z ziemią śmierć na miejscu poniosła cała czteroosobowa załoga i 16 pasażerów. Premier Donald Tusk zdecydował, by 25 stycznia o godzinie 12:00 w całym kraju uczcić minutą ciszy ofiary katastrofy lotniczej pod Mirosławcem.



Drogowy Odcinek Lotniczy

W pobliżu pomnika znajduje się brama lotniska, od której szeroka asfaltowa droga prowadzi do szosy Mirosławiec - Czaplinek.

W tym miejscu w latach sześćdziesiątych XX w. wybudowano tzw. Drogowy Odcinek Lotniskowy (DOL). Był to fragment drogi publicznej przystosowany do startów i lądowań samolotów wojskowych. Użytkował go podczas ćwiczeń pułk lotniczy z Mirosławca. Na obu końcach drogi startowej przygotowano miejsca postojów dla samolotów. Dziś ich nawierzchnia jest pełna dziur, gdyż mirosławiecki DOL od lat nie jest już potrzebny. W latach sześćdziesiątych otwarcie tego obiektu było bardzo uroczyste. Oprócz wysokiej rangi wojskowych obecni byli przedstawiciele władz lokalnych. Pokazowe lądowanie na nowo otwartym DOL przeprowadził por. pil. Marian Cieślakiewicz. Lądowanie na DOL było standardową czynnością wykonywaną przez wszystkich pilotów w Mirosławcu, jednakże wymagało dużej koncentracji.



Drogowy Odcinek Lotniczy koło Mirosławca

GMINNE ATRAKCJE

Kościół w Bronikowie

Ryglowa świątynia pw. św. Jakuba Apostoła wzniesiona została w latach 1772-1775 w miejscu starszego drewnianego kościoła. Zbudowano ją na planie prostokąta z wieżą o podstawie kwadratowej, trójbocznym prezbiterium i zakrytą. W 1771 r. właściciele majątku ziemskiego w Bronikowie: kasztelan krzywiński Antoni Krzycki i jego małżonka Franciszka ze Skoraszewskich ufundowali dwa pięknie zdobione dzwony, z których jeden dotrwał do naszych czasów.

Pałac i budynki folwarczne w Próchnowie

Pałac i stylowe zabudowania folwarczne w Próchnowie zostały wzniesione w II połowie XIX w. przez rodzinę von Brand. Herby fundatora pałacu oraz jego małżonki namalowano na drewnianej ambonie znajdującej się w próchnowskim kościele. Bardzo okazałe budynki gospodarcze z czerwonej cegły po przeprowadzonej w ostatnich latach renowacji robią doskonałe wrażenie. Warto zwiedzić również park nad jeziorem Bytyń Wielki.

Siedem Ogrodów w Łowiczu Waleckim

Pierwotny pomysł na to gospodarstwo agroturystyczne obejmował wybudowanie siedmiu tematycznych domów rekreacyjnych, a przy każdym urządzenie pięknego krajobrazowego ogrodu. Ostatecznie liczba domów przekroczyła magiczną siódmkę. Na terenie kom-

pleksu znajduje się wiele drewnianych rzeźb, które powstawały podczas plenerów artystycznych. Warto odwiedzić to wyjątkowe miejsce.



Ołtarz w kościele w Bronikowie



Pałac von Brandów w Próchnowie



Gospodarstwo Siedem Ogrodów

Kościół w Toporzyku

Drewniany kościół w Toporzyku powstał w 1580 r. Pomimo późniejszych renowacji jego zasadnicze elementy konstrukcyjne pochodzą



Kościół w Toporzyku



Pałac w Orlu



Żubry w Dzikiej Zagrodzie

z końca szesnastego wieku, co czyni go najstarszą świątynią w regionie. W kościele znajdowały się w okresie międzywojennym cztery obrazy: rysunek umierającego barona von Blanckenburga, portret oficera oraz obrazy olejne Karola G. Augusta oraz Wilhelma L. Adolfa von der Goltzów. Do naszych czasów dotrwały tylko dwa ostatnie malowidła, które znajdują się w muzeach w Pile i Koszalinie.

Pałac w Orlu

Okazały pałac wybudował w 1907 r. Alexander von Oertzen na miejscu innej, znacznie skromniejszej budowli. Rozmach, z jakim zaprojektowano tę budowlę, odróżnia ją od obiektów o podobnym przeznaczeniu w sąsiednich miejscowościach. Do dziś nad portalem wejściowym możemy podziwiać pięknie zachowany herb rodziny von Oertzen. Co ciekawe, Alexander wybudował ten pałac po burzliwym rozwodzie. Był zapalonym myśliwym, dlatego wybrał położone wśród lasów Orle za swą nową siedzibę.

Dzika Zagroda w Jabłonowie

Dzika Zagroda w Jabłonowie powstała staraniem członków Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyrodniczego. Zagroda pokazowa żubrów była elementem projektu dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej. Obiekt liczy dziś kilkanaście hektarów powierzchni, znajduje się tam wieża obserwacyjna i kładka zbudowana 3 metry nad ziemią. Żyje tam dziesięć żubrów oraz osiem rysiów. Te dzikie koty pojawiły się w Jabłonowie w ramach projektu reintrodukcji tego gatunku na Pomorzu Zachodnim.

NOCLEGI W GMINIE MIROŚLAWIEC



Ekologiczne Gospodarstwo Agroturystyczne: "KALINA"

Kalinówka 1
tel. 505 153 464, e-mail: agrotury-
styka.kalina@wp.pl
4 pokoje, 12 miejsc noclegowych.

Agroturystyka pod Świerkiem

Kalinówka 1
tel. 67 259 55 25
1 pokój, 2 miejsca noclegowe.

Agroturystyka

Wanda i Tadeusz Niedźwiedź

Łowicz Walecki 44
tel. 67 259 51 26,
tel. kom. 606 382 101, 511 438 168
e-mail: agroturystykaniedzwie-
dzwanda@onet.pl
apartament dwuosobowy, pokój
dwuosobowy, dwa pokoje trzyoso-
bowe

Agroturystyka

Wioletta i Dariusz Woźniak

Łowicz Walecki 49
tel. 605 656 474
3 pokoje, 7 miejsc noclegowych.

Agroturystyka

Alicja i Marian Woźniak

Łowicz Walecki 46
tel. 664 626 289, 67 259 51 88
4 pokoje, 10 miejsc noclegowych.

Noclegi "U Sołtysa"

Wanda i Wiesław Wójcik

Łowicz Walecki 25
tel. 886 649 559, 600 684 354
6 pokoi, 20 miejsc noclegowych.

Gospodarstwo Agrotury- styczne - Stanisław Kozaczuk

Łowicz Walecki 52,
78-650 Mirosławiec
tel. 512 996 987
3 pokoje, 9 miejsc noclegowych.

Noclegi Darko Protić

Łowicz Walecki 60
tel. 67 259 54 95, 608 845 976
e-mail: proticdarko@hotmail.com

Agroturystyka - "Siedem Ogrodów" - Grażyna Kugiel

Łowicz Walecki 50
tel. 67 259 55 71 w godzinach 9-17,
67 259 96 17 do 9 po 17 godz., tel.
602 816 919

www.7ogrodow.pl

DOMEK MŁYNARZA: 4 pokoje
dwuosobowe.

DOMEK BIESIADNY: 2 pokoje
dwuosobowe, pokój jednooso-
bowy.

DOMEK OGRODNIKA 2 pokoje
dwuosobowe.

Noclegi

Ryszard Ciepielewski

Mirosławiec, ul. Nowa
tel. 67 259 50 55
5 pokoi, 10 miejsc noclegowych.

Galeria Republika Wyobraźni

Mirosławiec, ul. Spokojna 1A
tel. 606 274 545
7 pokoi, 14 miejsc noclegowych.

Agroturystyka

Jadwiga Borysiuk

Mirosławiec, Kolonia Polne 2

tel. 501 336 887

3 pokoje, 4 miejsca noclegowe.

Gospodarstwo Agrotury-

styczne Pałac Myśliwski

Orle Solutions

Orle 16, 78-650 Mirosławiec

tel. 67 2595 063

email: hotel_orle@poczta.onet.pl

6 miejsc noclegowych

Gospodarstwo

Niebo do Wynajęcia

Orle 7, 78-650 Mirosławiec

tel. 503 193 471

2 pokoje, 8 miejsc noclegowych

Gospodarstwo Agrotury-

styczne - Renata Wilk

Piecznik 51

tel. 600 155 945, 67 / 259 97 80

e-mail: justa108@amorki.pl

4 pokoje, 11 miejsc noclegowych.

Stanica Harcerska „Harcówka”

Piecznik

tel. 666251190

e-mail: edward.joachimciak@tlen.pl

Biwaki, obozy, kolonie dla grup,

zakwaterowanie w warunkach tu-
rystycznych.

Agroturystyka

Gościnną Zagroda

Maria Babula

Próchnowo 20

tel. 67 345 10 16

e-mail: w_m1990@o2.pl

3 pokoje, 11 miejsc noclegowych.

Gajówka Setnica

Wincenty Czerniawski

tel. 67 259 51 11, kom. 512 469 839

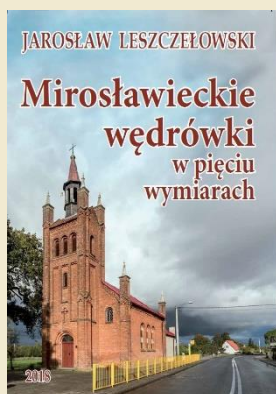
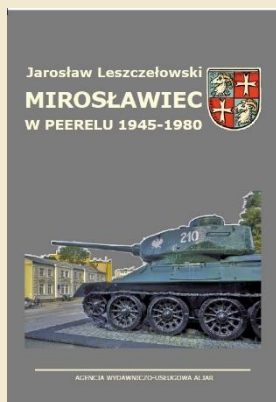
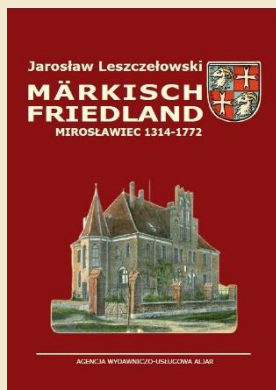
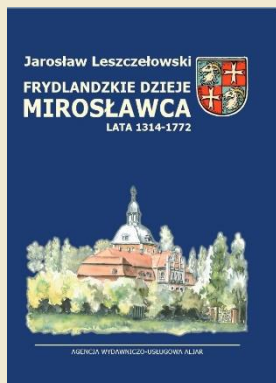
3 pokoje, 7 miejsc noclegowych.





KSIĄŻKI O MIROŚLAWCU

O historii miasta i gminy możemy dowiedzieć się znacznie więcej, sięgając do książek wydanych przez Bibliotekę Publiczną w Mirosławcu. Trylogię o historii **miasta** oraz przewodnik historyczny po gminie *Mirosławieckie wędrowki w pięciu wymiarach* można nabyć lub wypożyczyć w tej bibliotece. Autorem tych czterech pozycji jest Jarosław Leszczelowski (ur. 1963 r.), który ukończył studia informatyczne na Uniwersytecie Bundeswehry w Monachium. Od wielu lat zajmuje się historią ziem drawskiej i waleckiej. Jest autorem dwudziestu siedmiu książek o dziejach tego regionu. Władze miast Złocieniec i Mirosławiec nadały mu tytuł honorowego obywatela. W pracy badawczej i wydawniczej niezmiennie wspierają go małżonka Alicja oraz dzieci Paulina i Maciej.



Wydawca:



Partnerzy:

